

Wzrost płacy minimalnej zwiększy koszty pracy,
co może nawet doprowadzić do bankructwa niektórych
przedsiębiorców, zwłaszcza na Warmii i Mazurach \2

CZWARTEK
17|09|2020

DZIENNIK ELBLĄSKI.

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Jakie pomysły mają mieszkańcy Elbląga? \6



ARCHEOŁODZY
TROPIĄ FAŁSZERZY \4



ENCYKLOPEDIA
PRZYRODY \5



PRACA TO MOJA
PASJA \7



ODSZEDŁ
JÓZEF JABŁOŃSKI \8



MARKETING KONTRA
KORONAWIRUS \20



PRENUMERATA
ZA ZDJĘCIE \24

ISSN 0137-9127



3 8

„KACZYŃSKI — ZDRAJCA WSI!” — KRZYCZELI WCZORAJ
ROLNICY I PRZEDSTAWICIELE FIRM FUTRZARSKICH, KTÓRZY
PROTESTOWALI PRZED SIEDZIBĄ PIS-U W WARSZAWIE.

WYŻSZA PŁACA NIE ZAWSZE POPLACA

EKONOMIA Rząd zdecydował, że od 2021 r. Polacy będą zarabiali najmniej 2800 zł. To na pewno cieszy prawie ok. 1,5 mln osób, którzy dziś pracują za najniższą pensję. Pytanie tylko, czy w przyszłym roku wielu z nich dostanie nawet tę minimalną płacę?

Nie było zgody w Komisji Dialogu Społecznego, to rząd sam zdecydował, że od przyszłego roku płaca minimalna w Polsce będzie wynosić 2800 zł. To o 200 zł więcej niż obecnie. Tak na dobrą sprawę to mógł powiedzieć, że to będzie nawet 5 tysięcy złotych. To nie jest żart. Dlaczego? Bo od wielu lat płaca minimalna w Polsce w żaden sposób nie wiąże się z ekonomią, choćby z wydajnością. Dlatego niemal równo rok temu Jarosław Kaczyński na konwencji PiS mógł śmiało powiedzieć, że płaca minimalna wzrośnie w Polsce do 3 tys. zł na koniec 2020 roku i do 4 tys. zł na koniec 2023 r.

— Musimy postawić przede wszystkim na wzrost płac i dochodów społeczeństwa — mówił lider PiS.

To polityka decyduje, ile będzie wynosić płaca minimalna, a nie przesłanki ekonomiczne. Choć oczywiście jest pełna zgoda także po stronie ekonomistów, co do tego, że płaca minimalna powinna być waloryzowana i dostosowywana do rozwoju gospodarczego, do ogólnego tempa wzrostu płac w gospodarce. Jednak



Fot. archiwum prywatne

DR SŁAWOMIR DUDEK, GŁÓWNY EKONOMISTA PRACODAWCY RP: W WARUNKACH TAK DUŻEJ NIEPEWNOŚCI, OBAW PRZED DRUGĄ FAŁĄ EPIDEMII ZWIĘKSZANIE PŁACY MINIMALNEJ TO IGRANIE Z OGNIEM.

gwałtowny wzrost płacy minimalnej, w szczególności w sytuacji, kiedy przekracza 40 proc. średniej płacy negatywnie wpływają na gospodarkę, powodują wzrost inflacji i wzrost bezrobocia, szczególnie wśród młodych pracowników i niewykwalifikowanej kadry.

Dlatego rodzi się pytanie, czy wzrost płacy minimalnej w czasie kryzysu wywołanego przez pandemię, recesji, której polska gospodarka nie znała od trzech dekad, jest mądrym posunięciem, czy aby niezbyt dużą ingerencją polityków w gospodarkę?

— Niestety, rząd, ustalając płacę minimalną, zupełnie zignorował wyjątkowość sytuacji, w jakiej znalazła się polska gospodarka, polskie firmy i pracownicy — uważa dr Sławomir Dudek, główny ekonomista Pracodawcy RP. — Przecież w 2020 r. będziemy mieli głęboką recesję, a wzrost w 2021 r. to efekt odbicia od dna, a nie dobrej sytuacji firm, czy powrotu rynku pracy do normalności. Nawet jeżeli recesja będzie płytsza to kryzys będzie trwał też w 2021 r. PKB nie przebieje poziomu sprzed kryzysu.

Wzrost płacy minimalnej na pewno cieszy tych, któ-

rzy dziś pracują za taką płacę. A to jest armia ludzi, bo ponad 1,5 mln osób w Polsce dostaje dziś minimalną pensję. Jednak nawet po podwyżce o 200 złotych, to te 2062 zł na rękę przy rosnącej inflacji, kosztach życia, to niewiele. Ale z drugiej strony to zawsze 141 zł więcej w domowym budżecie.

Jednak trzeba być bardzo naiwnym, żeby myśleć, że, podnosząc płacę minimalną, rządzący chcą przychylić nieba najmniej zarabiającym. Tu chodzi o dodatkowe wpływy do budżetu, bo im wyższa pensja, tym większe składki i podatki, które placą pracownicy i przedsiębiorcy. Według wyliczeń ekonomistów, na podwyżce płacy minimalnej do 2800 zł rząd zarobi dodatkowo ok. 1,9 mld właśnie tytułu wyższych składek i podatków. Do tego jeszcze ok. 100 mln zł tytułu większych wpływów z VAT, bo przecież pracujący za minimalną płacę nie schowają tych pieniędzy do skarpety. Wydadzą na zakupy, a każdy towar jest obłożony jest podatkiem VAT, który zasila budżet.

Zonglerka placą minimalną może mieć jednak krótkie nogi. Dane za I kw. tego roku pokazują, że płaca minimal-

na w województwach ściany wschodniej już przekroczyła 50 proc. średniej płacy w regionie. Na Podkarpaciu i Mazurach jest to 53-54 proc., podczas gdy w Mazowieckiem jedynie 38 proc. Injardziej dotkliwie wzrost płacy minimalnej odczuwają m.in. regiony ściany wschodniej. Firmy w tych regionach staną przed dylematem, czy zwalniać ludzi?

W ocenie głównego ekonomisty Pracodawców RP to ogromne, dodatkowe ryzyko dla naszej gospodarki, a w szczególności dla miejsc pracy. Tym bardziej że według danych Ministerstwa Finansów ponad 63 proc. etatów w mikrofirmach jest związana z placą minimalną.

— W warunkach tak dużej niepewności, obaw przed drugą falą epidemii, niepewności co do globalnego rozwoju gospodarczego, zwiększanie płacy minimalnej to igranie z ogniem — przekonuje Sławomir Dudek. — Wydaje się, że decydenci patrzą na rynek pracy z perspektywy Warszawy. Płaca minimalna uderzy jednak najsilniej w mikrofirmy z małych miasteczek, obszarów wiejskich, ściany wschodniej. Ponadto kryzys najmocniej uderzył

w usługach, gdzie płaca minimalna jest częściej spotykana. W tych branżach nie widać jeszcze silnego odbicia jak w przemyśle.

Jak zauważa dr Dudek, w skali kraju relacja płacy minimalnej do średniej płacy w 2021 r. przekroczy 53 proc., a w relacji do mediany zbliży się do 60 proc., do jednego z najwyższych poziomów w Unii Europejskiej. Agdy chodzi o Warmię i Mazury to na koniec 2021 r. relacja płacy minimalnej do średniej płacy w regionie zbliży się do 60 proc., a w relacji do mediany może to już być ok. 70 proc. Będzie to najwyższy poziom ze wszystkich województw. To oznacza, że firmy w naszym regionie staną przed ogromnymi trudnościami. Siła oddziaływania płacy minimalnej na przedsiębiorstwa będzie 1,5 krotnie wyższa niż w województwie mazowieckim.

Jakie mogą być konsekwencje takiej polityki? Zdaniem dr. Dudka zapłacimy za to wyższą inflacją, większym bezrobociem, wzrostem szarej strefy i trudnościami wielu firm, także tych rodzinnych.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

KORONAWIRUS PARALIŻUJE PRACĘ SZKÓŁ

Na Warmii i Mazurach już 16 szkół przeszło na pracę zdalną lub nauczanie hybrydowe. We wtorek zdecydowano o wprowadzeniu zdalnego nauczania w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie. U jednego z nauczycieli,

księdza, który uczył w szkole religii wykryto koronawirusa. Jest to ksiądz z parafii Matki Bożej Saletyńskiej. Ze względu na bezpieczeństwo wiernych, parafia zdecydowała o zamknięciu budynku kościoła i czeka na dalsze decyzje Sanepidu.

Oto lista szkół z regionu, które prowadzą nauczanie w formie zdalnej lub hybrydowej: Zespół Szkół Specjalnych w Mragowie; Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Krużach; Ośrodek rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczy

w Biskupcu; Zespół Szkół w Pasłęku; Zespół Placówek Edukacyjnych w Olsztynie; Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Liwie; Szkoła Podstawowa nr 6 im. Kornela Makuszyńskiego w Ostródzie; XII Liceum Ogólnokształcące im. M. i G. Dietrichów w Olsztynie;

Szkoła Podstawowa nr 33 im. Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci UNICEF w Olsztynie; Zespół Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu w Giżycku; Zespół Szkolno-Przedszkolny w Szawarnowie; Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyj-

nymi im. Mikołaja Kopernika w Gołdapi; Zespół Szkół w Lubawie; Zespół Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie; Zespół szkół Ogólnokształcących nr 2 w Olsztynie; Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dąbrowach.

źródło: Urząd Wojewódzki w Olsztynie

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk sport@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



JUSZCZYSZYN CHCE WRÓCIĆ DO PRACY

SĄDY \\ Znany w całej Polsce olsztyński sędzia Paweł Juszcyszyn bardzo chce wrócić do pracy i znowu sądzić. Chce tak bardzo, że śle pismo za pismem do prezesa Sądu Rejonowego. Do tego stopnia, że ten poczuł się „nękany”, bo dostał ponad 30 pism.

Sędzia Paweł Juszcyszyn to ten sędzia, który stanął przeciw zmianom w polskim systemie sądowym. Zapłacił za to wysoką cenę. Od pół roku jest zawieszony w możliwości orzekania, a jego sędziowska pensja jest obniżona o 40 procent.

To niebagatelna suma, bo — według dostępnych informacji — sędzia sądu rejonowego zarabia w Polsce około 10 tysięcy złotych. Decyzję o obniżeniu pensji i bezterminowym zawieszeniu w czynnościach w lutym podjęła Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego.

To oznacza, że sędzia Paweł Juszcyszyn stracił już około 25 tysięcy złotych i musi żyć za około 6 tysięcy miesięcznie. I choć wydawałoby się, że o takiej pensji za nieprzychodzenie do pracy każdy mógłby tylko pomarzyć, to jednak nie dotyczy to olsztyńskiego sędziego, który jest ikoną sprzeciwu wobec, jak to sam określa, „upolityczniania” sądownictwa.

— Tak. Ślę takie pisma. Robię to regularnie. Chce wrócić do orzekania — przyznaje w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” sędzia Paweł Juszcyszyn.

Paweł Juszcyszyn, zaraz po zawieszeniu, przychodził do pracy regularnie. W Sądzie Rejonowym w Olsztynie był codziennie. Wchodził do swojego gabinetu, rozkładał papiery i na tym się kończyło, bo nie ma ani dostępu do



Fot. Zbigniew Wozniak

SĘDZIA PAWEŁ JUSZCZYSZYN: NIE ZAMIERZAM PRZESTAĆ WYSYŁAĆ PISM, A OKREŚLANIA WYSYŁANIA PRZEZE MNIE PISM MIANEM „NĘKANIA” NIE BĘDĘ KOMENTOWAŁ.

akt spraw, ani możliwości ich prowadzenia.

Teraz pojawia się w budynku olsztyńskiego sądu rejonowego tylko sporadycznie. Najczęściej, właśnie żeby złożyć pismo domagające się przywrócenia do pracy.

— W ten sposób okazuję swoją gotowość do pracy — podkreśla Paweł Juszcyszyn.

Jednak nie tylko chęć nałożenia łańcucha sędziowskiego na szyję i powrotu do orzekania jest celem Pawła Juszcyszyna. Sam, w rozmowie z „Gazetą” mówi, że zbiera dokumentację do sprawy przed sądem pracy o odszkodowanie i przywrócenie do obowiązków.

— To wszystko przyda się przy dochodzeniu moich praw — zdradza Paweł Juszcyszyn.

Śęk w tym, że prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie nie ma uprawnień, żeby przywrócić Pawła Juszcyszyna do orzekania. Może to zrobić jedynie Izba Dyscyplinarna, która go zawiesiła.

— Tak właśnie napisałem sędziemu Juszcyszynowi w odpowiedzi na pierwsze z jego pism. I powinien się zwracać do rzecznika dyscyplinarnego w swojej sprawie, a nie do mnie — stwierdził prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie sędzia Maciej Nawacki.

I tu sprawa się komplikuje. Sędzia Paweł Juszcyszyn nie uznaje Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Uważa, zgodnie z uchwałą pozostałych izb Sądu Naj-



Fot. Andrzej Sprzączak

PREZES MACIEJ NAWACKI: PAN SĘDZIA JUSZCZYSZYN POWINIEN SIĘ ZWRACAĆ DO RZECZNIKA DISCYPLINARNEGO W SWOJEJ SPRAWIE, A NIE DO MNIE.

wyższego, że orzeczenia Izby Dyscyplinarnej SN nie obowiązują.

Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie dostał już ponad 30 pism od swojego zawieszonego w możliwości orzekania podwładnego. Niedawno ponownie odpowiedział na jego prośbę.

„Do chwili obecnej, z tego co mi wiadomo, żaden sąd nie wydał decyzji, które byłyby podstawą przywrócenia Pana sędziego do pracy. Zna Pan moje stanowisko i składanie przez Pana nagminnie pisma o takiej samej treści, w mojej ocenie mają charakter nękania” — napisał sędzia Maciej Nawacki.

Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie uważa, że dołączanie mu pism o tej samej treści co najmniej raz w tygodniu od pół roku jest jedynie niezbyt szczęśliwą formą manifestacji.

— To nawet trudno komentować — stwierdza sędzia Maciej Nawacki.

Podobnie o określeniu swojego działania przez sędziego Macieja Nawackiego mianem „nękania” wypowiada się sędzia Paweł Juszcyszyn. Nie ukrywa przy tym, że ma zamiar dalej prowadzić korespondencję ze swoim przełożonym w sprawie przywrócenia go do pracy.

— Nie zamierzam przestać, a określania wysyłania przeze mnie pism mianem „nękania” nie będę komentował — mówi sędzia Paweł Juszcyszyn.

Przypomnijmy. Sędzia Juszcyszyn został poczat-

kowo zawieszony po orzeczeniu okazania podpisów poparcia obywateli i sędziów potrzebnych do wyboru składu KRS. Zawiesił go jego bezpośredni przełożony, właśnie prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie sędzia Maciej Nawacki, którego podstawy wejścia w skład KRS swoim orzeczeniem podważał sędzia Juszcyszyn.

Izba Dyscyplinarna SN, orzeczeniem I instancji, 23 grudnia przywróciła sędziego Pawła Juszcyszyna do wykonywania obowiązków. Taką decyzję zaskarżył rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych. I to właśnie jego sprzeciw wobec przywrócenia do pracy sędziego Juszcyszyna stał się powodem orzeczenia II instancji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z lutego.

Olsztyński sędzia razem z pełnomocnikami złożył w marcu wniosek do pierwszej prezes Sądu Najwyższego o wznowienie postępowania, w ramach którego został zawieszony. Chciał, by postępowanie zostało przeprowadzone przed Izbą Karną, a nie Izbą Dyscyplinarną, która według niego nie jest sądem. Nie uzyskał jednak przychylnej dla siebie decyzji.

STANISŁAW KRYSIŃSKI
s.krysiński@gazetaolsztyńska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KAZIK NIE MA NA NIC CZASU, ALE... ORZYSZ ODWIEDZIŁ

Choć świat sztuki przez epidemię dostał zadyszki, Kazik Staszewski nie próżnuje. Zaprezentował klip promujący najnowszy album „Zaraza”. Swoje 13 sekund ma tam Orzysz.

Utwór „Nie mam na nic czasu, bo oglądam seriale” wydaje się typową dla jego stylu próbą zwrócenia uwagi na problem coraz wyraźniejszej ucieczki społeczeństwa od świata realnego. To jakby kubek zimnej wody wylany na tych, których prawdziwe życie ginie w natłoku „rewelacji” sączonych z ekrana.



Ujęcie z klipu. Kazik śpiewa „Nie mam na nic czasu, bo oglądam seriale”, a w tle widać czołg w Orzyszu

nów telewizorów czy komputerów.

Wśród osób, które z niecierpliwością wyczekiwały najnowszego klipu Kazika, byli z pewnością... pracownicy Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej. Część wizualna produkcji składa się bowiem z ujęć kręconych w różnych miejscach Polski — dość ama-

torsko, na zasadzie „selfie” — przez samego artystę. Scena kończąca materiał przedstawia jeden z eksponatów orzyskiego muzeum — zabytkowy czołg.

Kazik Staszewski odwiedził Orzysz w sierpniu, co udokumentowane zostało m.in. wpisem w książce gości Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej. **KK**

ARCHEOLOGDZY TROPIĄ FAŁSZERZY

BADANIA \\ W Muzeum w Ostródzie archeolodzy prowadzą badania rzymskich denarów ze skarbu znalezione w Półtwsu. Analizę przeprowadzają naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego. Monety były posrebrzane lub wykonane ze stopu, który przypominał srebro.

Rzymskie monety z pierwszych wieków naszej ery były fałszowane na terenie Cesarstwa Rzymskiego i poza nim. Archeolodzy z UW prowadzą teraz analizę denarów, która pozwoli poznać skalę tego zjawiska w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. Tereny dzisiejszej Polski, Ukrainy i Białorusi zamieszkiwały m.in. plemiona germańskie: Goci i Wandalowie. Znalezione tu srebrne denary rzymskie uznawane były za wybijane na terenie cesarstwa, ale okazało się, że część z nich mogła być sfalszowana. Jak mówią naukowcy z UW, monety były posrebrzane lub wykonane ze stopu, który miał przypominać srebro.

Naukowcy dzielą fałszywe denary na dwie grupy. Pierwszą są subaeraty, czyli denary posrebrzane, których rdzeń składa się z brązu, miedzi lub innego tańszego od srebra metalu. Druga grupa to monety wykonane ze stopów srebropodobnych – najczęściej stopów miedzi z wysoką zawartością cyny lub ołowiu. W ostatnich latach na terenie Ukrainy odkryto kilka warsztatów, w których produkowano fałszywe denary. Fałszerstwo trudno stwierdzić, bo monety po pierwsze były świetnie podrobione, po drugie zaś, odkrywane



Łukasz Szczepański z Muzeum w Ostródzie: Określenie, czy monety są fałszywe czy nie, nie jest takie proste

po kilku wiekach, często są skorodowane, co utrudnia identyfikację.

Denary znalezione w Półtwsu, a znajdujące się w zasobach Muzeum w Ostródzie, prze-



Skarb z Półtwsu liczy 104 monety i jest eksponowany w Muzeum w Ostródzie

szły już w lutym badania ultradźwiękowe, zostały właśnie poddane prześwietleniom RTG. Trzeba teraz poczekać na analizę wyników.

— Określenie, czy monety są fałszywe czy nie, nie jest takie proste — mówi Łukasz Szczepański z Muzeum w Ostródzie, które jest partnerem w projekcie realizowanym przez naukowców z UW. — Nawet Cesarstwo Rzymskie w czasach kryzysu biło monety ze stopów różnych metali, a nie wyłącznie srebrne. Dlatego też trudno będzie określić, czy są to „fałszywki” sprzed wieków, czy też monety bite w cesarstwie. Czekamy teraz

na interpretację przeprowadzonych badań.

Skąd pochodzi skarb z Muzeum w Ostródzie? Kilka lat temu 86 rzymskich srebrnych denarów znalazł Przemysław Kulpa, pasjonat historii z Zalewa koło Iławy. O znalezisku powiadomił wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Skarb spod Zalewa to srebrne denary datowane na koniec I i II wieku naszej ery. Najstarsza moneta została wybita w rzymskiej mennicy w 96 r. za panowania cesarza Nerwy, najmłodsza pochodzi z przełomu lat 194-195, czyli czasów Septymiusza Sewera. Zdaniem archeologów, monety ukryte zostały w ziemi na po-

czątku III wieku n.e. i można je łączyć w zamieszkujących te tereny plemionami Gotów i Gepidów. Nie wiadomo jednak, czy skarb zakopany został przez właściciela z powodu zagrożenia, czy był to depozyt o charakterze wotywnym.

Tak dużego odkrycia rzymskich denarów z tego okresu nie odnotowano po 1945 r. w całym województwie warmińsko-mazurskim. Stanowisko w latach 2016-2018 zostało objęte sondażowymi badaniami archeologicznymi, którymi kierował Łukasz Szczepański. W ich efekcie pozyskano dodatkowych 18 denarów: po jednym denarze Wespazjana, Trajana, Lucjusza Verusa, Kommodusa i Sabiny, po dwa denary Hadriana, Marka Aureliusza i Lucilli oraz sześć denarów Antoninusa Piusa. Skarb liczy więc obecnie 104 monety i decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków trafił do Muzeum w Ostródzie, gdzie eksponowany jest na wystawie stałej w pełnej okazałości.

Starożytne znalezisko było kolejnym ciekawym odkryciem archeologicznym w ostatnich latach. Świadczy o tym, że przez tereny Pojezierza Iławskiego wiodł dawniej szlak handlowy i że barbarzyńcy zaczęli znacznie wcześniej posługiwać się bitym pieniądzem, niż się mogło wcześniej wydawać. **bci**

PRZED NAMI DWA WEEKENDY WSPANIAŁEJ ZABAWY!

Łącznie 32 godziny skakania, zjeżdżania i biegania! A do tego okazja, by wspomóc Fundację „Przyszłość dla Dzieci”. W sobotę rozpocznie się Festiwal Dmuchańców w Butrynach.

Festiwal Dmuchańców Bartbo odbędzie się w dniach 19-20 i 26-27 września. Przez 4 dni trwania festiwalu niezależnie czy kupicie bilet wstępu na festiwal czy całodniowy karnet do Parku Bartbo w formie opaski, organizator przekaze 10 zł z każdego zakupu na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

— Po raz kolejny wspólnie z Parkiem Rozrywki Aktywnej Bartbo zapraszamy mieszkańców Olsztyna, okolic oraz przyjezdnych gości do wspólnej zabawy. Festi-



wal Dmuchańców to impreza charytatywna, podczas której można świetnie się bawić i przy okazji pomóc chorym dzieciom — wyjaśnia Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”.

Wszystkie dzieci uwielbiają dmuchane zjeżdżalnie i place zabaw, a co jeśli w jednym miejscu będzie ich kilkanaście? Kolorowe, gigantycznych rozmiarów... Jak na przykład Kaczka Polykaczka — królowa wszystkich dmuchanych atrakcji w parku, której wyjątkowa konstrukcja powoduje,

że cyklicznie otwiera i zamyka swój dziób. A może dwie zjeżdżalnie — Myszką i Saksofon? Większe dzieci mogą spróbować swoich sił na Bungee Run! To dwa dmuchane tory do biegu z pneumatycznym urządzeniem spowalniającym bieg zawodnika. A dla nieco mniejszych uczestników idealną atrakcją będzie Pałac, czyli połączenie placu zabaw ze zjeżdżalnią, a wszystko to w księżniczkowej scenerii. Dzieci wprost pokochają te kolorowe i słodkie dmuchańce!

Jeśli jeszcze nie wiecie, co robić w weekend i poszuku-

jecie atrakcji, które wywołają uśmiech na twarzy całej rodziny, koniecznie wybierzcie się na Festiwal Dmuchańców! Bilet całodniowy na festiwal kosztuje 40 zł. Ponadto wszyscy goście Parku Bartbo korzystający z karnetów całodniowych, również mogą skorzystać z dmuchanych atrakcji festiwalu i pomóc.

Uwaga! Jeśli warunki pogodowe nie pozwolą na bezpieczne korzystanie z dmuchanych atrakcji festiwalu, organizator zastrzega sobie możliwość odwołania wydarzenia w danym dniu. **ms**

POWSTAJE ENCYKLOPEDIA PRZYRODY

NAUKA \\ Ponad 150 haseł dotyczących roślin, grzybów i zwierząt będzie liczyć encyklopedia przyrody, przygotowywana przez naukowców z UWM. W projekt zaangażowanych jest grupa 50 osób: nauczyciele akademicki oraz pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej.

Naukowcy z wydziałów: Biologii i Biotechnologii, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Wydziału Nauk Społecznych i pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej opracowują krótkie, ilustrowane artykuły o roślinach, grzybach, zwierzętach. Będą to opisy gatunków wirusów, bakterii, roślin, grzybów i zwierząt oraz różnorodnych zjawisk czy pojęć biologicznych, a także nowych odkryć naukowych, np. mikrochemizmu. Powstanie w ten sposób encyklopedia przyrody, adresowana przede wszystkim do młodzieży szkolnej.

— Przygotowujemy popularnonaukowe, krótkie artykuły, dotyczące nauk biologicznych. Jest to kontynuacja wcześniejszej współpracy z „Gazetą Olsztynską”, w której publikowaliśmy cykl „Natura – Warmia i Mazury”. Biologia jest fascynująca i ciągle pojawiają się nowe, zaskakujące odkrycia. O takiej biologii i przygodzie naukowej chcemy opowiadać – mówi dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM, z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska Wydziału Biologii i Biotechnologii, zaangażowany w projekt.

Hasła w encyklopedii pojawiają się od początku września, codziennie jedno. Na razie jest ich kilkanaście. Będą ilustrowane także krótkimi filmikami. Naukowcy planują również przygotowanie



Dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM: Przygotowujemy popularnonaukowe, krótkie artykuły, dotyczące nauk biologicznych

materiałów dydaktycznych z propozycjami wykorzystania artykułów z encyklopedii w formie różnorodnych gier dydaktycznych, np. na terenie Kortowa. Encyklopedia ma wersję internetową, są to wpisy na blogu projektu, ale wkrótce powstanie też specjalna zakładka, porządkująca i systematyzująca.

W pierwszym, prototypowym wydarzeniu edukacyjnym będzie można uczestniczyć już w czasie tegorocznych

Olsztynskich Dni Nauki i Sztuki. Biolodzy zapraszają na wycieczkę pod hasłem „Tajemnice jeziora Płociduga” oraz do udziału w grze internetowej „Straszne, trujące, jadowite – tajemnicze istoty z miejskiej łąki” – przygotowanej wspólnie z pedagogami z Wydziału Nauk Społecznych.

— Wersji papierowej na razie nie planujemy, bo 150 haseł to za mało, ale może pojawią się mniejsze, dydaktyczne opracowania zawierające

tematyczne wpisy, np. dotyczące grzybów czy owadów. Projekt się rozwija. Liczymy na współpracę i pomysły innych osób, nie tylko z UWM – dodaje prof. Czachorowski.

Mała encyklopedia przyrody to nieformalna nazwa jednego z zadań projektu „Spotkania z Nauką”, popularyzującego nauki ścisłe z wykorzystaniem wykładów i warsztatów wyjazdowych, zajęć na uczelni, wystaw oraz pikników naukowych. Pro-

II
HASŁA
W ENCYKLOPEDII
POJAWIAJĄ SIĘ
OD POCZĄTKU
WRZEŚNIA,
CODZIENNIE
JEDNO. NA
RAZIE JEST ICH
KILKANAŚCIE.
BĘDĄ
ILUSTROWANE
TAKŻE KRÓTKIMI
FILMIKAMI.

jekt adresowany jest przede wszystkim do młodzieży szkół średnich województwa warmińsko-mazurskiego i województw sąsiednich.

— Dodatkowy cel to popularyzacja oferty kształcenia UWM wśród młodzieży licealnej. W czym tkwi, moim zdaniem, największa wartość tego projektu? Chcemy budować kapitał naukowy regionu oraz rozwijać nowy model edukacji pozaformalnej. Zmuszeni zostaliśmy do

edukacji zdalnej i hybrydowej. Minie epidemia, a my dalej będziemy w coraz większym zakresie rozwijać nowe formy kształcenia hybrydowego i nowe formy współpracy ze szkołami. Przy okazji odkrywamy i eksperymentujemy z różnego rodzaju prototypami. Systematycznie i powoli wyłania się zupełnie nowy model szkoły i uniwersytetu. Ten proces trwa na całym świecie od lat co najmniej kilkunastu. Jednym z przejawów tego procesu są na przykład coraz liczniejsze centra nauki – unas np. Kortosfera. Cieszę się, że UWM jest aktywnym uczestnikiem tego światowego i cywilizacyjnego trendu. Nie jako bierny obserwator, ale aktywny eksperymentator – dodaje prof. Czachorowski. „Spotkania z Nauką” kontynuują wcześniejsze działania popularyzatorskie, realizowane na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim: Uniwersytet Młodego Odkrywcę, Ogólnopolska Noc Biologów, Międzynarodowy Fascynujący Dzień Roślin, Olsztynska Wystawa Dalii, Wypożycz Sobie Naukowca, Przyjeżdż do nas na warsztaty. W przygotowywaniu haseł małej encyklopedii przyrodniczej bierze udział ponad 50 naukowców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

źródło: uwm.edu.pl, mah, szc

Więcej o projekcie: <https://spotkaniainauka.blogspot.com/p/o-projekcie.html> oraz na stronie: <https://spotkaniainauka.blogspot.com/>

TO RZETELNA STRONA REGIONU



TWORZYM JĄ DLA CIEBIE

gazetaolsztynska.pl

JAKIE POMYSŁY MAJĄ ELBLĄŻANIE?

PIENIĄDZE \\ Zakończyła się formalna i merytoryczna weryfikacja wniosków złożonych przez mieszkańców Elbląga do Budżetu Obywatelskiego 2021. Przedstawiamy propozycje, które znalazły się w tegorocznej edycji. I przypominamy, że nadszedł czas na decyzje...

Urzednicy oceniali wnioski pod względem praktycznej możliwości ich realizacji, gospodarności, kwestii formalno-prawnych oraz możliwości finansowych i technicznych — informuje Joanna Urbaniak, rzecznik prasowy prezydenta Elbląga. — Pozytywnie zaopiniowanych zostało 58 projektów, 2 projekty zostały połączone z uwagi na ten sam zakres prac, z czego 36 to zadania inwestycyjne, 12 to małe projekty, 10 inicjatywy ogólnomiejskie.

Jak zauważa Joanna Urbaniak, duża część pomysłów, zresztą tak jak w latach ubiegłych, dotyczy miejskiej infrastruktury, a więc chodników, parkingów, poprawy stanu alejek w parkach czy nowych placów zabaw, wreszcie poprawy estetyki miasta. W zgłoszonych propozycjach są również innowacyjne pomysły, takie jak budowa miasteczka ruchu drogowego. Jeśli chodzi o małe granty, dotyczą one przede wszystkim działań integrujących lokalną społeczność. Wśród zgłoszonych pomysłów są między innymi rodzinne pikniki, warsztaty skierowane do różnych grup wiekowych, projekty dotyczące aktywności fizycznej, projekty muzyczne, czy pierwsze elbląskie regaty modeli żaglówek na rzece Elbląg.

Wśród inicjatyw ogólnomiejskich znalazły się: budowa parkingu na terenie Szpitala



Miejskiego św. Jana Pawła II w Elblągu, budowa skateparku przy ul. Rydla, budowa „Miasteczka ruchu drogowego” i miasteczka rowerowego, naprawa lub częściowa wymiana chodnika, wykonanie zatoczek parkingowych i częściowa naprawa drogi wzdłuż ulicy Ogrodowej, modernizacja istniejącej infrastruktury fontanny wraz z iluminacją świetlną przy ul. 1 Maja, tabliczki z nazwami drzew w elbląskich parkach, zakup przez miasto trzech „Smoczycy łodzi” wraz z osprzętem, budowa ścieżki rowerowej i chodnika od ul. Fromborskiej do schroniska

dla zwierząt przy ul. Królewskiej oraz odnowa pomnika i rewitalizacja terenu wokół pomnika „Odrodzenia”.

W okręgu nr 1 przeważają pomysły dotyczące budowy parkingu lub chodnika. Znalazł się także remont formy przestrzennej autorstwa Zbigniewa Książkiewicza, tzw. elbląskiego Batmana.

W okręgu nr 2 znalazły się m.in. budowa toru rowerowego typu pumptrack, budowa placu zabaw z siłownią plenerową przy ul. Sarniej czy park rekreacyjno-edukacyjny „Jar”.

Okręg nr 3, to zadania drogowe, jak na przykład remont

nawierzchni drogi przy ul. Różanej czy remont parkingu przy ul. Gwiazdnej. Poza tym mieszkańcy zgłosili także remont alejek w Parku Traugutta, budowa aktywnego przejścia dla pieszych przy ul. Dąbka czy remont fontanny w parku przy ul. Nowowiejskiej/Władysława IV.

Okręg nr 4, to m.in. przywrócenie do życia betonowego placu zabaw w parku Traugutta, remont z przebudową części pasaży przy ul. 1 Maja, strefa relaksu na Zawodzie przy fosie miejskiej czy książkomat zlokalizowany przy filii nr 7 Biblioteki Elbląskiej.

Mieszkańcy okręgu nr 5 natomiast chcieliby m.in. wymian lub napraw chodników i nawierzchni ulic oraz modernizacji parkingu przy ul. Mickiewicza.

Lista wniosków, na które będzie można głosować, jak i te, które nie zakwalifikowały się dalej, znajduje się na stronie www.budzetobywatelski.elblag.eu w zakładce EDYCJA 2020/2021.

Zgodnie z tegorocznym harmonogramem do 18 września trwa tryb odwoławczy. Wnioskodawca, którego wniosek został zaopiniowany negatywnie, ma prawo złożyć od-

W Budżecie Obywatelskim 2021 w Elblągu łączna kwota wyniesie

3,5 mln zł

W poprzedniej edycji było to

3,1 mln zł

wołanie w formie pisemnej w Urzędzie Miejskim, lub drogą elektroniczną na adres bo@umelblag.pl.

W najbliższym Budżecie Obywatelskim w Elblągu łączna kwota wyniesie 3,5 mln zł (w poprzedniej edycji było to 3,1 mln zł). W tym roku — przypomnijmy — elblążanie będą głosować i wskazywać do realizacji jedno duże zadanie ogólnomiejskie. Na ten cel przeznaczony jest 1 mln zł, natomiast w poszczególnych okręgach — tak jak do tej pory — po 500 tys. zł.

Głosowanie będzie trwało od 12 do 25 października.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

Wójt Gminy Rychliki

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został pierwszy przetarg ustny nieograniczony na nieruchomości, oznaczoną nr. 209/2, o pow. 0,5146 ha, niezabudowaną, położoną w obrębie geodezyjnym Jelonki, gmina Rychliki. Przetarg 21.10.2020 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Rychlikach, pok. 4. Cena wywoławcza do przetargu: 56 760,00 zł. Wadium, w kwocie: 8 000,00 zł. Wpłata wadium w formie pieniężnej w kasie UG Rychliki lub na rachunek bankowy UG Rychliki, nr 95 8313 0009 0000 0374 3000 0030, Braniewsko-Pasłęcki Bank Spółdzielczy z.s. w Pasłęku, w terminie do dnia 14.10.2020 r. Treść ogłoszenia do pobrania ze strony internetowej Gminy Rychliki: www.rychliki.pl i strony BIP Rychliki: <http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Rychlikach, pok. nr 2A tel. (055) 248-81-50 wew. 29 (w godzinach pracy urzędu 7.15-15.15 od poniedziałku do piątku), e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl.

47020see1-a-m



IV Walne Zgromadzenie Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

Zarząd Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

informuje,

że 18 września 2020 roku o godz. 10.00

w sali konferencyjnej

Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej,

ul. Towarowa 1 w Olsztynie,

odbędzie się

IV Walne Zgromadzenie Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej.

W ŚWIATOWIDZIE I GALERII EL

W Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” trwa cykl ARTki. Dziś (17 września) zostaną zaprezentowane prace Marii Michoń, a 24 września zobaczymy „Przebłyki natury”, za którymi stoją Thomas Johansen, Michael Lindholm, Martin Kunzendorf.

Wystawa prac Ady Kamińskiej „ułamki. krawędź wewnętrzna” cieszyła oko tych, którzy w miniony czwartek wybrali się na wernisaż do Galerii EL. Warto dodać, że artystka ma na swoim kon-

cie wystawy nie tylko w Polsce, ale również we Francji i Szwajcarii.

Najnowszy cykl, tak jak poprzedni „przestrzenie-nieprzestrzenie” nawiązuje do kilkuletnich rozważań artystki nad przestrzenią. Intrygujące prace są monochromatyczne, ale wprowadzone do kompozycji żółcień, czernie czy indygo porządkują przestrzeń. W zaprezentowanych obrazach przebiegają też oranż, złoto, błękit i turkusy. Prace Ady Kamińskiej można oglądać w elbląskiej Galerii EL do 7 października.

ka

PRACA TO MOJA PASJA

ŁUDZIE!!! Przez lata wychowywała dzieci, kiedy postanowiła rozpocząć swoją działalność, zaatakował ją nowotwór. Nie było łatwo, ale dzięki wsparciu bliskich i wierze pokonała wszystkie trudności. Dziś prowadzi salon pielęgnacji zwierząt, robi to co kocha i czuje się szczęśliwa.

Anna Kędzierska z Braniewa to kobieta, która zawsze gotowa jest nieść pomoc innym, choć sama wiele w życiu przeszła. Ma wspa-
niałego męża Karola i dwójkę fantastycznych dzieci: 11-letnią Michalinę oraz 19-letniego syna Oskara. Tworzą szczęśliwą rodzinę, która wspiera się i jest w stanie przezwyciężyć wszystkie życiowe problemy.

Pani Ania od dziecka żyła w otoczeniu psów. Jako mała dziewczynka marzyła o tym, aby zostać weterynarzem lub prowadzić swoją hodowlę psów.

— Psy są moimi przyjaciółmi od dziecka. Gdy byłem dziewczynką, uwielbiałam wszystkie pieski niezależnie od rasy — opowiada pani Ania. — Mijające mnie psiaki z właścicielami na ulicy zawsze były przeze mnie komplementowane „Ojej, jaki cudowny!”. W moim domu też były zwierzęta i obcowanie z nimi było na porządku dziennym. Pieski, kotki, króliczki oraz ptaszki budziły mnie każdego dnia i tak w ten sposób okazało się, że zwierzęta to jest pewna część mojego życia. Dzięki mojej pracy mam okazję poznać wiele wyjątkowych zwierzątek. A po pracy z ogromną chęcią wracam do domu, w którym czeka na mnie moje zwierzątko.

Jej przygoda ze strzyżeniem psów rozpoczęła się kilka lat temu. Postanowiła zmienić całe swoje dotychczasowe życie i postawiła na swoją pasję. Ukończyła kurs groomerski (pielęgnacji psów). Na początku planowała robić to tylko dla siebie i znajomych, jednak z czasem zgłaszało się coraz więcej osób. Pani Ania skorzystała z dofinansowania na sprzęt oraz szkolenie i otworzyła swoje „Studio pielęgnacji i strzyżenia psów VipDog” w Braniewie.

— Kocham wszystkie zwierzęta bez względu na rasę i rozmiar — mówi pani Ania. — Pracując nad pielęgnacją psów, chcę, aby każdy z nich wyglądał indywidualnie i aby dobrze się czuł. Uważam, że zwierzęta tak samo jak ludzie mają osobowość. W trakcie pracy mówię do zwierzątek i nawiązuję z nimi przyjaźń. Tworząc fryzurę dla każdego



Anna Kędzierska: Jestem szczęściarą, bo robię to, co lubię

pupili, traktuję go jako najukochańszego przyjaciela i staram się, pracując z nim, odtworzyć jego naturalność. Jestem otwarta na różne propozycje, które pomogą ukształtować styl powierzonego pupila.

Pani Ania dziennie przyjmuje trzy lub cztery psy i zajmuje się nimi kompleksowo przez około dwie godziny. — Wszyst-
ko zależy od wielkości psa i jego włosów. Podczas takiej wizyty nasz gość jest najpierw kąpiący, później suszony, aby włosy odpowiednio się ułożyły, a na końcu następuje strzyżenie. Oprócz tego psom obcina się pazury oraz czyści uszy — opowiada.

Pracy jest bardzo dużo. Niektóre psy wymagają takich wizyt co miesiąc, jednak średnio właściciele czworonogów zgłaszają się z nimi co kilka miesięcy.

— Staram się wykonywać moją pracę rzetelnie i uczciwie. Nie przyjmuję dziennie więcej psów, ponieważ wiem, że jest to zajęcie czasochłonne i musi być wykonane porządnie, aby efekt był zadowalający. Korzystam z lepszych szampoonów dla zwierząt i regularnie wymieniam narzędzia, aby moje wizyty były zakończone pomyślnie — wyznaje.

Choć zdarza się, że czasem jakiś pies ją ugryzie lub groźnie zawarczy, ona potrafi po chwili „porozumieć się z nim”

i sprawić, by pozwolił się poddać wszystkim zabiegom.

— Połączyłam przyjemne z pożytecznym i dziś uważam, że jestem szczęściarą, bo robię to, co lubię — tłumaczy. — Spełniam się zawodowo, mam stały kontakt ze zwierzętami, oraz z ludźmi, dla których praca w tym zawodzie tak samo jak dla mnie jest wielką przyjemnością. Pracę jako groomer zaczęłam trzy lata temu. Od tego czasu zauważyłam, że w tym zawodzie bardzo ważna jest zarówno praktyka i nieustanne doksztalcanie się z różnych technik i stylów strzyżenia, jak również pasja i miłość do naszych braci mniejszych.

Radość z otwarcia własnej firmy nie trwała jednak długo. W lutym 2020 roku pani Ania wyczuła w piersi guzek. Była to mała, około centymetrowa zmiana. Okazało się, że jest to nowotwór złośliwy. Początkowo się przeraziła, jednak rodzina i przyjaciele nie pozwolili jej się zalać. W tym trudnym czasie nie została z chorobą sama. Postanowiła walczyć.

— Człowiek po usłyszeniu diagnozy myśli zaraz o śmierci. Ja też przeraziłam się, że nie dożyję 40 — wspomina. — To były bardzo trudne chwile. Moi bliscy jednak stanęli na wysokości zadania i szybko zrozumiałam, że rak to nie wyrok. Przez cały okres leczenia nie dopuszczałam myśli, że

coś może pójść nie tak. Mam dla kogo żyć... Zaczęłam pozytywnie nastawiać się do walki z chorobą. Przeszłam operację, przyjął chemię, 16 wlewów, w czerwcu skończyłam terapię. Wiera w Boga pomogła mi przetrwać najgorsze chwile. Panicznie bałam się narkozy, więc długo modliłam się przed operacją i prosiłam Boga, żeby się obudziła i zobaczyła jeszcze swoje dzieci i męża. Razem przetrwaliśmy wszystko. W chorobie pomogła mi też moja praca. Zakładałam perukę i jechałam do studia, by pracować. Praca jest też lekarstwem, bo jeśli się robi to, co się lubi, to praca jest przyjemnością. Bardzo dziękuję moim najbliższym, że byli przy mnie. W takich chwilach wsparcie jest najważniejsze.

Pani Ania wraz z kilkoma kobietami, które tak jak ona walczy z nowotworem, utworzyła grupę wsparcia. Kobiety kontaktują się ze sobą, wspierają, prowadzą rozmowy telefoniczne i spotykają się w Elblągu.

— To dla nas bardzo ważne, bo razem tocimy bój o życie — mówi. — Ważne jest, by z chorobą nie zostać samemu. Razem łatwiej jest iść przez życie. W swoim życiu spełniły się już moje wszystkie marzenia: mam wspaniałą rodzinę i pracę, którą jest moją pasją. Cieszę się z każdego nowego dnia. Gdy jadę rowerem do pracy i czuję wiatr i słońce na twarzy, jestem szczęśliwa.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

PODZIELCIE SIĘ SWOJĄ PASJĄ

Szukamy przedsiębiorczych ludzi, którzy chcą się pochwalić swoim pomysłem na sukces w biznesie. W naszym cyklu „Na swoim” pokazujemy nasze lokalne firmy. Te, które dopiero startują, a także te, które są już znane. Przed wszystkim jednak chcemy pokazywać ludzi, którzy je wymyślili, którzy nimi kierują. I nie chodzi nam tu o duże i rozpoznawalne firmy, ale o te małe, rodzinne. Co ważne: szukamy nie tyle ludzi biznesu, co ludzi, dla których biznes jest pasją. Chcacie się nią z nami podzielić? Napiszcie do mnie na Messengerze lub wyślijcie maila.

Igor Hrywna

i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI

26XI

2020

BLOKI TEMATYCZNE

CZŁOWIEK

NATURA

TECHNOLOGIA

REGION 2030



CHCESZ POZNAĆ PRELEGENTÓW?
Śledź nas na FB!



KONGRES PRZYSZŁOŚCI

ORGANIZATOR

GRUPA WM

NAGRODY ZDOBYWAŁ NAWET NA TAJWANIE

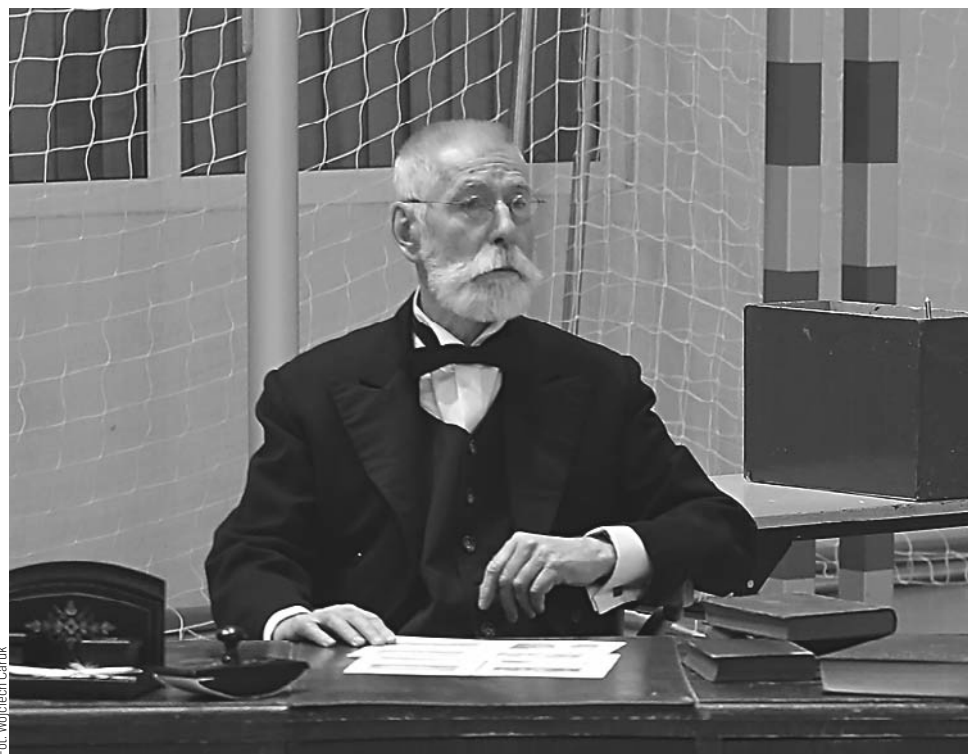
POŻEGNANIE \\ Zmarł Józef Jabłoński. Znany plastyk przez lata związany był z naszym regionem. Jego prace publikowane były w Gazecie. Był nie tylko cenionym nauczycielem i artystą, ale też... sobowtorem Wojciecha Kętrzyńskiego. Miał 77 lat.

Msza w kościele p.w. św. Katarzyny rozpocznie dzisiejsze uroczystości pogrzebowe. Znany plastyk, Józef Jabłoński spocznie na kętrzyńskim cmentarzu komunalnym. Artysta urodził się w 1943 roku w Białymstoku. Mając dwa lata trafił wraz z rodzicami do Kętrzyna.

— Mój ojciec, który był kolejarzem, maszynistą dostał tam pracę. Pamiętam, jak jeździliśmy z mamą wąskotorówką, tak zwaną ciuchcią z Kętrzyna do Mrągowa na zakupy. To była przygoda. Jazda trasą długości około 25 kilometrów trwała prawie dwie godziny. Bywało, że podczas jazdy, ludzie wychodzili z wagonów i szli obok, a potem wskakiwali do pociągu z powrotem. Pamiętam klimat tamtych lat, kolor, szum, świst i zapach pary wodnej z parowozu oraz gwizd lokomotywy — wspominał swoje dzieciństwo na łamach „Gazety Kętrzyńskiej”.

Był absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Ukończył wychowanie plastyczne i uzyskał II stopień specjalizacji. Przez wiele lat był nauczycielem plastyki w kętrzyńskich szkołach. Współpracował z Kętrzyńskim Domem Kultury, będąc m.in. członkiem jury Wojewódzkich Przeglądów Nieprofesjonalnej Tkaniny Artystycznej. Każdą wolną chwilę poświęcał tworzeniu prac, które zdobyły bardzo szerokie uznanie. Był uczestnikiem wielu plenerów, konkursów i wystaw zbiorowych na terenie kraju i za granicą,

M.IN. W BELGII, HOLANDII, TURCJI, NIEMCZECH, WŁOSZECH, NA UKRAINIE, TAJWANIE, KUBIE. W 1988 ROKU OTRZYMAŁ NAGRODĘ ZA PROJEKT ZNACZKA-PAMIĄTKI TURYSTYCZNEJ OLSZTYNA.



W 2018 roku Józef Jabłoński wcielił się w postać Wojciecha Kętrzyńskiego

W 2000 ZA RYSUNEK POD TYTUŁEM „ODWAGA” ZDOBYŁ EXCELLENT PRIZE PODCZAS ŚWIATOWEGO KONKURSU KARYKATURY W TAIPEI NA TAJWANIE. ZAWSZE POWTARZAŁ, ŻE TO NAGRODA NAJBLIŻSZA JEGO SERCU.

Był współzałożycielem i członkiem Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Należał też do Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej i Związku Polskich Artystów Plastyków.

W swojej twórczości zajmował się głównie karykaturą i rysunkiem satyrycznym. Jego prace wielokrotnie można było znaleźć na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, „Gazety w Kętrzynie”, „Kuriera Mrągowskiego”, „Dzienniku Pojezierza”, „Gazecie Kętrzyńskiej” czy „Nowin Północnych”. Współpracował też z ogólnopolskimi cza-

pismami, m.in. „Sztandar Młodych”, „Trybuna”, „Karusela”, „Twój Dobry Humor” czy „Uroda”. — Gdy miałem 14 lat w jednej z gazet zobaczyłem rysunki satyryczne i bardzo mi się one spodobały. Pomyślałem, że chciałbym to robić. Już w szkole średniej, dostałem albumik przedwojennego rysownika Kazimierza Grusa. To mnie jeszcze bardziej sprowokowało, żeby coś takiego robić — opowiadał nam.

Od 2004 roku mieszkał w Mrągowie. Współpracował z miejscowym Uniwersytetem III Wieku. W Centrum Kultury i Turystyki w 2009 roku stworzył minigalerię „Witryna Karykatury”.

JEGO PRACE TRAFIŁY DO ZBIORÓW INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH, M.IN. MAŁGORZATY NIEZABITOWSKIEJ, TADEUSZA MAZOWIECKIEGO, PROF. HELMUTA WAGNERA.

Uderzające podobieństwo pana Józefa do Wojciecha Kętrzyńskiego spowodowało, że w 2018 roku został zaangażowany do wcielenia się w rolę patrona Kętrzyna.

— Bywam często w kętrzyńskim muzeum i tam wypatrywała mnie pani Jolanta Głód. Odkryła podobieństwo pomiędzy moją fizjonomią i Wojciecha Kętrzyńskiego. Jesienią ubiegłego roku zadzwonił do mnie pracownik Urzędu Miasta z Kętrzyna i konsekwencją tego telefonu była sesja zdjęciowa i kalendarz z moją podobizną w roli Wojciecha Kętrzyńskiego. W tym roku 11 sierpnia minęła 100. rocznica śmierci Wojciecha Kętrzyńskiego i cały rok jest poświęcony patronowi Kętrzyna. Z tego powodu odgrywam postać Kętrzyńskiego na uroczystościach i jest to dla mnie duży zaszczyt — powiedział nam w 2018 roku artysta.

WOJCIECH CARUK,
ZDZISŁAW PIASKOWSKI
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

PASJA W DUCHU SŁOW I EKO

Produkt lokalny i jego rola w czasach pandemii oraz wpływ na nowe trendy w żywieniu będzie głównym tematem dwudniowego wydarzenia „EcoTrendy#ryniec #kulinaria #warsztaty”. W weekend 18-19 września w Kuźni Społecznej w Olsztynie (ul. Marka Kotańskiego) spotkają się m.in. miłośnicy życia w duchu słów. Targi ekologicznej żywności w piątek odbędą się w godz. 14-20, a w sobotę w godz. 8-16.00. Na 30 stoiskach w strefie Dobrych Targów przy Kuźni Społecznej pojawią się plony z pól, sadów i ogrodów. Swoje produkty zaprezentują także właściciele pasiek, producenci nabiału, przetworów rybnych,

olejów, słodoczy. Nie zabraknie domowego chleba i konfitur. A ofertę uzupełnią rękodzielniczy. — Dobrze Targi to okazja, aby złączyć bakcylię słów i nauczyc się czerpać z potencjału, który mamy wokół siebie. A także poznać ludzi, którzy ze swojej pasji uczynili sposób na życie — zapewnia Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie, organizatora drugiej edycji wydarzenia „EcoTrendy#ryniec #kulinaria #warsztaty”. Otwarta impreza kierowana jest miłośników ekologii, trendu zero waste, którzy poszukują wiedzy i inspiracji. A także dla tych, którzy lubią kuchenne eksperymenty.

red.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10 § 1, w zw. z art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) Prezydent Olsztyna w dniu 17.09.2020 r. podaje do publicznej wiadomości, że decyzją z dnia 09.09.2020 r. (znak: **GGN.III.6833.1.65.2017.F**) ustalone zostało odszkodowanie z tytułu przejęcia na własność przez Gminę Olsztyn udziału wynoszącego 9910/10000 części w działce nr **159/20 (obręb 106)** o pow. 0,0009 ha na podstawie decyzji Prezydenta Olsztyna nr 2/2017 z dnia 16 marca 2017 r. (znak: RMB.6740.828.2016) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej — „Zadanie I - Budowa linii tramwajowej w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do osiedla Pieczewo w Olsztynie”.

Strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w przedmiotowej sprawie w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, pok. 115, I piętro, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰ po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod numerem 89 527-31-11 wew. 247.

Niniejsze zawiadomienie jest podane do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej bip.olsztyn.eu, w zakładce Obwieszczenia dotyczące odszkodowań z tytułu decyzji ZRID, oraz w „Gazecie Olsztyńskiej”.

Stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji za pośrednictwem Prezydenta Olsztyna do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji. Decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości.

**PREZYDENT OLSZTYNA
PIOTR GRZYMOWICZ**

POMYŁKA MOŻE KOSZTOWAĆ ŻYCIE

FAKTY I MITY \\ Cebula i srebrna tyłka pozwalają wykryć znajdujące się w nich toksyny. Jeśli po przekrojeniu zmieniają barwę, zawierają jad. Oto niektóre z niebezpiecznych mitów na temat trujących grzybów. Choć mamy XXI wiek, niektórzy wciąż w nie wierzą.

Wszystkie grzyby są jadalne, lecz niektóre tylko raz. Dlatego należy zbierać tylko te, co do których mamy stuprocentową pewność. Wiedzę na temat cech konkretnego gatunku najlepiej czerpać z literatury naukowej lub od osób z wieloletnim doświadczeniem. Początkujący nie powinni zbierać grzybów blaszkowych. W ich przypadku łatwiej o groźną pomyłkę. Wśród występujących w Polsce grzybów rurkowych (te z „gąbką” pod spodem kapelusza) silnie trujących gatunków nie ma.

Mimo to warto zachować ostrożność. Każdy zerwany okaz trzeba dokładnie obejrzeć, nawet jeśli należy do rodzaju, który dobrze znamy. W razie jakichkolwiek podejrzeń, np. z powodu nietypowego zabarwienia lub zapachu, owocnik lepiej wyrzucić. Paradoksalnie do zatrucia częściej dochodzi u doświadczonych zbieraczy.

CZAPKA ŚMIERCI

Liderem wśród „trujaków” jest muchomor zielonawy lub sromotnikowy. Mylony z gołąbkami modrołóty, pieczarką, gąską odpowiada za 90-95 proc. śmiertelnych zatrucia grzybami w Polsce. Występuje na wszystkich kontynentach oprócz Afryki i Australii. W literaturze angielskiej znany jako the death cap (czapka śmierci).

Jego miąższ zawiera łącznie 12 typów toksyn. Nawet w niewielkich ilościach sieje spustoszenie w organizmie. Początkowa faza zatrucia przebiega bezobjawowo. Pierwsze symptomy ujawniają się nawet po upływie 24 godzin. Są gwałtowne, lecz mogą ustąpić stosunkowo szybko. By po paru dniach uderzyć ze zdwojoną siłą! W trakcie nawrotu dochodzi do utraty świadomości i nieodwracalnych uszkodzeń organów wewnętrznych. 50 proc. zatruci kończy się zgonem.

W Polsce występują też inne groźne dla życia gatunki: muchomor jadowity, muchomor plamiasty, muchomor wiosenny, piestrzenica kasztanowata, zasłonak rudy itp.

JADALNE, A JEDNAK TRUJĄCE

W pewnych okolicznościach złośliwe figle platają nawet cenione prawdziwki. Stare,



Jeśli nie jesteśmy pewni, czy grzyb jest jadalny, nie zrywamy go

zepsute, zniszczone pleśnią i pasożytami – nie nadają się do spożycia. Zabieramy tylko młode, dobrze zachowane owocniki. Najlepiej przenosić je wprzewiewnych pojemnikach, np. wiklinowych koszach, lubiankach. W szczelnych foliowych siatkach szybciej się psują.

Jeśli nie chcemy suszyć, ani mrozić zbiorów, lepiej przygotować je tego samego dnia. Zanim trafią na talerz, muszą być gotowane co najmniej 15 minut. W stanie surowym mogą poważnie zakłócić pracę narządów trawienych. Niektóre gatunki, takie jak opieńka miodowa, trzeba uprzednio obgotować przez około 5 minut i wylać wywar.

Grzyby absorbują trucizny środowiskowe i pierwiastki radioaktywne. Niektóre gatunki bytujące w pewnych lokalizacjach zawierają większe ilości metali ciężkich lub radioaktywnego cesu. Dlatego nie powinno się zbierać grzybów rosnących w pobliżu ruchliwych autostrad i ośrodków przemysłowych.

ŹRÓDŁO ZDROWIA

W powszechnej opinii grzyby mają znikomą wartość odżywczą. To błędne przekonanie. Jadalne gatunki działają przeciwzapalnie i antybakteryjnie. Wzmacniają odporność, mogą nawet chronić przed cukrzycą i chorobami nowotworowymi. Dostarczają białek, kwasów tłuszczowych, witamin, składników mineralnych oraz błonnika pokarmowego. Podobnie jak warzywa, składają się przede wszystkim z wody. Są więc niskokaloryczne, ale też ciężkostrawne. Wszystko za sprawą chityny – budulca wchodzącego w skład ich ścian komórkowych. Nasz żołądek nie jest w stanie jej przetrawić.

Potrawy z grzybów nie poleca się dzieciom do 6. roku życia, ludziom starszym oraz osobom z chorobami nerek i układu pokarmowego.

JADŁEŚ? NIE PIJ!

Istnieją gatunki jadalne, których absolutnie nie należy łączyć z alkoholem etylowym. Należy do nich czernidlak pospolity, występujący od maja do października w lasach liściastych. Co najmniej dwa dni przed i dwa dni po konsumpcji tego grzyba nie wolno spożywać trunków. Zawarta w miąższu kopryna utrudnia rozkład alkoholu. Wówczas nawet małe piwko grozi poważnym zatruciem. Pierwsze oznaki pojawiają się już w ciągu godziny. Twarz iszyla zmienia kolor na czerwony, chory odczuwa ciepło, a jego tętno przyspiesza.

PIERWSZA POMOC

Jeśli doszło do zatrucia grzybami, należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem. Objawami, które powinny nas zaalarmować, są: bóle brzucha, biegunka, nudności, wymioty, wydzielanie łez, ślinotok, nadmierna potliwość, duszność, zwolnienie pracy serca, spadek ciśnienia tętniczego krwi, nieostre widzenie. Gdy występuje kilka objawów naraz, istnieje spore niebezpieczeństwo skrajnego wycieńczenia organizmu, np. przez nadmierne odwodnienie. A to już stan bezpośredniego zagrożenia życia.

Zanim przyjedzie karetka, specjaliści zalecają, jak najszybciej oczyścić organizm z resztek pokarmu. Pomocze w tym picie ciepłej wody z solą kuchenną. Wystarczy 2-3 łyżki na szklankę. Po 20-30 min. powinno zadziałać. Torsje można wywołać na inne sposoby, np. laskocząc

palcami języczek w tyle gardła. Uwaga: u osób, które tracą przytomność, nie należy prowokować wymiotów! Zwrócone resztki pokarmu, jak też kał i moczu, warto zachować do kontroli. Niewykluczone, że przydadzą się przy ustalaniu dokładnych przyczyn zatrucia.

Bez konsultacji z lekarzem nie wolno podawać choremu żadnych leków. Dawniej uważano, że na zatrucie grzybami dobrze działają niewielkie ilości brandy, rumu lub mocnego wina. Współczesna medycyna stanowczo tego odradza. Alkohol nie chroni organizmu przed działaniem toksyn. Czasem wręcz nasila ich działanie.

NAJWIĘKSZY WRÓG GRZYBIARZA?

Kleszcze od lat spędzają sen z powiek wielbicielom odpoczynku na łonie natury. Populacja tych małych pajęczaków rośnie z roku na rok. Są niebezpieczne ze względu na zakaźne choroby, jakie roznoszą. Do najbardziej znanych należy borelioza i kleszczowe zapalenie mózgu. Ze względu na rozmiary (0,5-1 mm u młodych osobników) oraz enzymy znieczulające, moment ugryzienia trudno zauważyć. W trakcie jednej wycieczki da się złapać nawet kilkanaście takich pasażerów na gapę.

Jak się przed nimi zabezpieczyć? Poprzez odpowiednią odzież: wysokie buty, długie spodnie, bluzy z długim rękawem. Kleszcze skutecznie odstraszają preparaty zawierające dietylotoluamid (DEET). Substancję rozpyła się na ubranie i odsłoniętą skórę z wyjątkiem twarzy. Mimo tych środków ostrożności po każdej wyprawie należy starannie obejrzeć własne ciało.

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI 26XI 2020

BLOKI TEMATYCZNE

CZŁOWIEK NATURA TECHNOLOGIA REGION 2030



CHCESZ POZNAĆ PRELEGENTÓW?
Śledź nas na FB!



KONGRES PRZYSZŁOŚCI

ORGANIZATOR
GRUPA WM

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMY
#OSIEBIE
NOŚ  MASECZKĘ



89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

**Pracujemy od poniedziałku
do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰**

399200ts-F-K

POWIAT OLSZTYŃSKI I PANDEMIA

RYNEK \ \ \ Jak wygląda gospodarka w powiecie olsztyńskim w czasie pandemii? GUS opublikował informacje dotyczące sytuacji społeczno-ekonomicznej w poszczególnych województwach.

W lipcu stopa bezrobocia w województwie warmińsko-mazurskim wyniosła 10,1 proc. i była niższa o 0,2 p. proc. niż przed miesiącem oraz o 1,3 p. proc. wyższa w porównaniu do lipca ubiegłego roku. Zarejestrowanych było 51867 bezrobotnych, w porównaniu z czerwcem to mniej o 1061 osób. Mimo tego spadku województwo jest nadal regionem z najwyższym bezrobociem w Polsce.

W powiecie olsztyńskim stopa bezrobocia na koniec lipca była nieco wyższa niż średnia dla regionu, bo wyniosła 11 proc. i była też nieco wyższa niż w czerwcu (wówczas było to 10,9 proc.). W porównaniu rok do roku również odnotowano wzrost, bowiem w lipcu 2019 roku wynosiła 9,1 proc.

Sytuacja na rynku pracy wydaje się jednak stabilizować. Z danych Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego (UPPO) wynika, że pandemia koronawirusa miała większy wpływ na rynek pracy na jej samym początku. W marcu liczba osób z powiatu olsztyńskiego zarejestrowanych w urzędzie pracy wynosiła 3876, w kwietniu to już 4102 osoby, w maju – 4291, w czerwcu – 4350, a w lipcu – 4375. To w relacji miesiąc do miesiąca oznacza to wzrost jedynie o 25 osób, a więc ok. 0,5 proc. Obecnie najwięcej osób bezrobotnych jest w gminie Biskupiec, najmniej – Świątki.

W miarę optymistyczne dla rynku pracy w regionie (także w powiecie olsztyńskim) informacje płyną z rejestru przedsiębiorstw REGON. Wprawdzie wiosną COVID-19 przyczynił się do zlikwidowania lub zawieszenia działalności wielu firm, ale jak wynika z danych olsztyńskiego Urzędu Statystycznego na koniec lipca w województwie w rejestrze REGON wpisanych było 134,6 tys. podmiotów gospodarki narodowej. To o 3,0 proc. więcej niż przed rokiem i o 0,5 proc. więcej niż w końcu czerwca. O 3,4 proc. rok do roku wzrosła też liczba zarejestrowanych osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – 96,7 tys.

Według stanu na koniec lipca w rejestrze REGON 13,8 tys. podmiotów miało zawieszoną działalność (o 17,2 proc. więcej niż przed miesiącem). Zdecydowaną większość stanowiły osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą.



Wzrost liczby wydanych dokumentów jednoznacznie świadczy o zwiększonym obrocie nieruchomościami

W lipcu wykreślono z rejestru 358 podmiotów (o 7,5 proc. więcej niż przed miesiącem), w tym 301 osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą (odpowiednio o 12,7 proc. więcej).

Na nie najgorszą kondycję przedsiębiorstw w czasie pandemii, szczególnie tych najmniejszych wpływ miała z pewnością pomoc rządu – realizowana w ramach kolejnych programów tarcz antykrzysowych obejmujących głównie pożyczki lub subwencje oraz zwolnienia i odroczenia z tytułu płatności podatków oraz składek ZUS.

Powiatowy urząd pracy od kwietnia, gdy uruchomiona zostały te programy, do końca sierpnia przekazał lokalnym przedsiębiorcom pomoc w wysokości prawie 36 mln złotych w postaci pożyczek dla prawie 8,5 tys. mikroprzedsiębiorców na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. 730 przedsiębiorców skorzystało z dofinansowania części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej na kwotę prawie 3 mln zł, a ponad 300 z dofinansowania części kosztów wynagrodzeń swoich pracowników – 6,7 mln zł.

Budownictwo mieszkaniowe na Warmii i Mazurach także powoli wraca do normalności. W lipcu w porównaniu z lipcem 2019 r. wzrosła liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto (o 110,3 proc.) oraz na budowę pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym (o 69,3 proc.). Spadła natomiast liczba mieszkań oddanych do użytkowania (o 24,1 proc.). Najwięcej mieszkań przekazano do użytkowania w Olsztynie (897), następnie w powiecie olsztyńskim (422), najmniej w powiatach węgorzewskim i gołdapskim

(po 8). Mieszkania o największej przeciętnej powierzchni użytkowej powstały w powiecie lidzbarskim (160,7 mkw.). Najmniejsze mieszkania (poniżej 70 mkw.) wybudowano w Olsztynie i Elblągu.

Dane te odzwierciedlają ogólnopolską tendencję zdecydowanego wzrostu zainteresowania kredytami mieszkaniowymi, szczególnie w porównaniu do wyników z kwietnia czy maja, kiedy lockdown doprowadził do bardzo mocnego spadku nimi zainteresowania.

Według danych firmy HRE Investments w trakcie wakacji o kredyt ubiegało się 71,4 tys. osób. To o 5 tys. mniej niż w analogicznym okresie 2019 roku, ale statystyki w górę „ciągnie” średnia wnioskowana kwota, na którą opiewa wniosek. Ta w sierpniu wynosiła 290 tys. i była o 4 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Boom na rynku nieruchomości widać także z danych Wydziału Starostwa Powiatowego w Olsztynie.

Z danych Wydziału Geodezji wynika, że mimo pandemii i spowolnienia gospodarczego na „lekkim plusie” utrzymuje się poziom zamierzeń inwestycyjnych związanych z budową obiektów budowlanych w powiecie. To pokazuje 3-procentowy (rok do roku) wzrost liczby wniosków o wydanie mapy zasadniczej (ok. 2,6 tys.).

– Wzrost liczby wydanych dokumentów jednoznacznie świadczy o zwiększonym obrocie nieruchomościami – mówi Wioleta Turczyńska, dyrektor Wydziału Geodezji. – Mimo ograniczeń w funkcjonowaniu urzędu wszystkie wnioski udaje nam się obsłużyć na bieżąco. Epidemia przyczyniła się bowiem do szybszego uruchomienia procesu cyfryzacji obsługi naszych interesantów, np. uruchomienia narad koordynacyjnych online oraz wyda-

wania dokumentów w postaci elektronicznej.

Dzięki temu na praktycznie niezmiennym poziomie udało utrzymać się tempo obsługi w Wydziale Budownictwa i Inwestycji, mimo iż w większości jego pracownicy przez ponad dwa miesiące wykonywali swoje obowiązki zdalnie, a liczba podań i wniosków skierowanych do wydziału wzrosła w pierwszym półroczu tego roku o ok. 25 proc. Z ok. 4,4 tys. w roku 2019 do ponad 5,5 tys. w 2020 roku. O 35 proc. wzrosła też liczba zgłoszeń budowlanych.

Największą dynamikę wliczbie wydanych pozwoleń na budowę widać w kategorii „budynki przemysłowe i magazynowe” – ich liczba, w stosunku do roku ubiegłego, wzrosła ponad trzykrotnie. Rośnie też liczba wniosków związanych z wyłączeniem terenów rolniczych napływających do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, a związanych z planowanymi inwestycjami. W ubiegłym roku (do końca sierpnia) było ich ok. 640, w tym – prawie 700, co oznacza wzrost o prawie 10 proc. Podobny przyrost widać wliczbie wniosków o ograniczenie prawa własności w związku z inwestycjami „sieciowymi” (energia, wod.-kan. itp.).

To w nieodległej perspektywie może oznaczać w większości przypadków pojawienie się na rynku nowych podmiotów gospodarczych i nowych miejsc pracy.

Uzależnione jest to jednak przede wszystkim od tego, czy nie pojawi się kolejny „dołek recesyjny” związany z drugą i ewentualnymi kolejnymi falami pandemii i związanych z nimi kolejnych większych lub mniejszych lockdownów, które mogą szybko wygasić obecne ożywienie i pogłębić kryzys w lokalnych i światowych gospodarkach.

Opracował: Wojciech K. Szalkiewicz

Na podstawie:
Urząd Statystyczny w Olsztynie,
Sytuacja społeczno-ekonomiczna województwa warmińsko-mazurskiego – lipiec 2020, Olsztyn 28.08.2020 r.
Dane Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego
Informacje wydziałów Starostwa Powiatowego w Olsztynie
Nie ma śladu po załamaniu popytu na kredyty mieszkaniowe. Chętnych nie brakuje, Forsal.pl, 7.09.2020 r.

POLECAMY NIE TYLKO DO PODUSZKI



CHCIAŁ UCIEC I SIĘ UKRYĆ, ALE OD ZABIJANIA NIE MA UCIECZKI

Dla byłego lekarza Armii Krajowej gęste mazurskie lasy są idealnym miejscem, aby nie rzucać się za nadto w oczy władzom nowej, komunistycznej Polski.

Mazury to też nowa ziemia obiecana dla polskich osadników. Pierwsi z nich zaczynają się osiedlać. Jednak coś wywołuje w nich ciągły lęk. Coś niezwykle silnego i okrutnego rozszarpuje w puszczy kolejne ofiary...

Tymczasem w Moskwie referat Nikity Chruszczowa ujawnia bieżący zbrodni Stalina. Zszokowany Bolesław Bierut umiera na miejscu. W Warszawie rozpoczyna się gra o władzę między „betonem partyjnym” a zwolennikami reform. To wszystko jednak mało interesuje Inę Ochab, córkę najważniejszego człowieka w państwie. Nastolatka wraz z przyjaciółmi planuje szalony wyjazd nad jezioro Śniardwy, aby uciec Dzień Wagarowicza. Wilkołaki czy „ruskie” z pobliskiej tajnej bazy? Kto jest sprawcą krwawej masakry w mazurskich lasach? Tylko wykłedy Roman „Trop” Kielecki wie, że prawda jest jeszcze bardziej przerażająca. Aby ratować bananową komunistyczną młodzież, dzieci znienawidzonych wrogów, będzie musiał sobie przypomnieć wszystko, co wie o zabijaniu...

O AUTORZE

Robert Ziębiński: dziennikarz, pisarz. Prowadził portal dzikabanda.pl. Był redaktorem naczelnym polskiej edycji „Playboya”. Opublikował m.in. książki Wspaniałe życie, Londyn. Przewodnik POPkulturowy, Dżentelmen, Furia i Czarny Staw. Autor polskiej monografii poświęconej twórczości Stephena Kinga Stephen King. Instrukcja obsługi.

Tytuł: Dzień wagarowicza
Raz, dwa, trzy, w lesie zginięsz ty...
Autor: Robert Ziębiński
Wydawnictwo: REBIS



ŚWIADOMIE W OTOCZENIU ZAWODOWYM

ZNANI O KSIĄŻCE

Małgorzata Rozenek-Majdan: „W biznesie nie ma mężczyzn i kobiet. Są partnerzy, którzy powinni grać według tych samych zasad. Książka Ireny Kamińskiej-Radomskiej Etykieta biznesu jest instrukcją do równej gry”.

Piotr Zielonka, profesor SGGW, kierownik studiów podyplomowych Psychologia Biznesu dla Menedżerów na Akademii Leona Koźmińskiego:

„Dr Irena Kamińska-Radomska od wielu lat jest dla mnie nieocenionym wsparciem w dziedzinie szeroko rozumianej etykiety. Niejeden raz telefonowałem do niej z pytaniami, jak się zachować w rozmaitych egzotycznych okolicznościach. Książka, którą trzymasz w ręku, stanowi fundament wiedzy na temat etykiety. Dobrze zrobisz, kupując to dzieło, szczególnie jeśli nie masz jeszcze numeru telefonu do Autorki”.

Agata Tanter, redaktor naczelna La-Mode.info: „Etykieta biznesu, czyli międzynarodowy język kurtuazji to doskonały przewodnik dla wszystkich, którzy pragną w świadomy sposób funkcjonować w swoim otoczeniu zawodowym, zachowując spójność przekazu na każdym poziomie komunikacji”.

Filip Chajzer, dziennikarz: „Irena Kamińska-Radomska od ponad dwudziestu lat zmienia świat biznesu, w którym można grać fair, ale trzeba znać zasady. Etykieta biznesu jest nieocenionym kompendium tej wiedzy”.

Autor: Irena Kamińska-Radomska
Tytuł: Etykieta biznesu, czyli międzynarodowy język kurtuazji
Wydawnictwo: Studio Emka
Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione.



CZAS TO MONETA TWOJEGO ŻYCIA

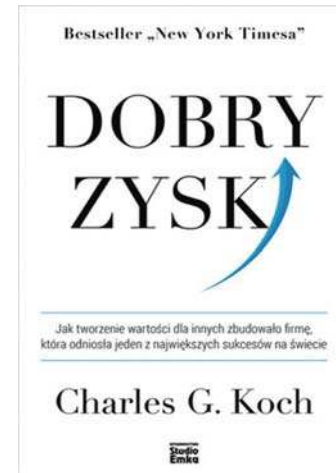
Skuteczne planowanie naszego życia pozwala nam angażować się w działania, których winnym razem musielibyśmy się wyrzec. Rezerwując w planie konkretny czas na niektóre aktywności, mamy pewność, że je wykonamy. To konstatacja cenionego socjologa Eviatara Zerubavela.

Jan Yager w książce Zdążyć z czasem na czas, opierającej się na swoich obserwacjach i wynikach własnych badań oraz uznanych autorytetów, uczy, jak uzyskać większą wydajność w świecie, w którym praca stawia przed nami nieustannie coraz większe wymagania.

Tę naukę zawiera, w największym skrócie, w podanych poniżej pyraniach:

- jaki jest najważniejszy czynnik, nad którym masz kontrolę, a który pomoże ci zyskać większą wydajność,
- jak wdrożyć opracowany przez autorkę schemat P.I.E. – Priorytetyzuj, Inicjuj, Ewaluuuj, który pozwoli ci optymalnie zaplanować każdy dzień,
- jak brzmieć pięć pytań dotyczących twojej przyszłej spuścizny i na co, w związku z tym, zdecydujesz przeznaczyć swój czas,
- jak poradzić sobie z powszechnymi marnotrawcami czasu, takimi jak ustalanie zbyt wielu aktywności na dany dzień, niewłaściwe planowanie czy odkładanie działań na później,
- jak lepiej radzić sobie z pracą i wszelkimi aktywnościami, aby zaoszczędzić czas,
- jakie kwestie kulturowe mają wpływ na nasze zarządzanie czasem.

Autor: Jan Yager
Tytuł: Zdążyć z czasem na czas. Jak zarządzać własnym życiem w erze cyfrowej
Wydawnictwo: Studio Emka



LEKTURA OBOWIĄZKOWA DLA LIDERÓW

Charles Koch przypisuje ogromny sukces wypracowanej przez siebie filozofii zarządzania opartej na zasadach rynkowych, Market-Based Management (MBM), którą opisuje w swojej książce. To sprawia, że publikacja ta powinna zainteresować zarówno teoretyków, jak i praktyków zarządzania, zwłaszcza ambitnych przedsiębiorców.

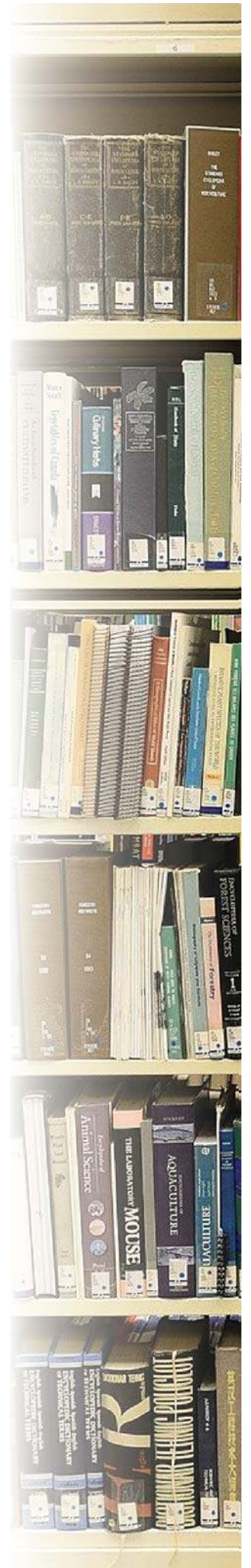
Opisywane przez Kocha metody to bardzo humanistyczne reguły, których stosowanie daje Koch Industries ogromny dynamizm. Powinni na to zwrócić uwagę ci menedżerowie i właściciele firm, którzy mają skłonność do autorytarnego stylu kierowania.

Charles Koch dołączył do rodzinnej firmy, z siedzibą w Wichicie, w 1961 roku, kiedy jej wartość wyceniano na 21 milionów dolarów. Sześć lat później został dyrektorem zarządu i prezesem Koch Industries, Inc. Obecnie wartość grupy kapitałowej Koch szacuje się na 100 miliardów dolarów, co czyni ją jednym z największych przedsiębiorstw znajdujących się w prywatnych rękach. Przez ponad 50 lat firma przekroczyła 27 razy wzrost wartości indeksu S&P 500 i planuje podwajając swój zysk przeciętnie co sześć lat.

Lektura obowiązkowa dla liderów, przedsiębiorców, studentów i dla każdego, komu zależy na obywatelskim, sprawiedliwym i dostatnim społeczeństwie. Dobry zysk z pewnością dołączy do najlepszych książek z dziedziny zarządzania, jakie kiedykolwiek powstały.

Charles G. Koch jest przewodniczącym zarządu i prezesem Koch Industries, Inc. od 1967 roku. Słynie z tego, że pod jego przywództwem rodzinne przedsiębiorstwo stało się drugą pod względem wielkości amerykańską firmą pozostającą w prywatnych rękach – obecnie jej wartość wyceniona się na 100 miliardów dolarów – w 2019 roku dało to Charlesowi Kochowi, według „Forbesa”, trzynaste miejsce na liście najbogatszych Amerykanów.

Autor: Charles G. Koch
Tytuł: Dobry zysk. Jak tworzenie wartości dla innych zbudowało firmę, która odniosła jeden z największych sukcesów na świecie
Wydawnictwo: Studio Emka





STACJA 14

17|09|2020

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII



GAZETA
OLSZTYŃSKA

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

FROMBORK

GRÓD NASZEJ PANI

Położony malowniczo na wzgórzach nad brzegiem Zalewu Wiślanego, niewielki i urokliwy Frombork – znany jest przede wszystkim jako *Gród Kopernika*, z racji jego związków z osobą sławnego astronoma. Niemniej przede wszystkim jest to *Castrum Dominae Nostrae*, czyli *Gród Naszej Pani*, co związane jest najprawdopodobniej z obecnym tu od średniowiecza kultem maryjnym.

Mimo iż administracyjnie, ufortyfikowane wzgórze katedralne – owe *Castrum* oraz pobliskie miasteczko – określane w dokumentach jako *Civitas Varmiensis*, czyli *Miasto Warmińskie*, formalnie stanowiły odrębne podmioty (scalone dopiero w 1926 r.), połączyła je nazwa – *Frauenburg* (*Miasto Pani*),

wprowadzona przez tutejszych niemieckich osadników. Dziśszy polski *Frombork* stanowi jej fonetyczne przyswojenie.

Pierwszym urzędującym biskupem warmińskim został konsekrowany pod koniec sierpnia 1250 roku brat zakonny Anzelm. Jemu przypadło zadanie położenia podwalin pod różne dziedziny życia diecezji. W tym i wytyczenia granic ziemskich posiadłości biskupich w obrębie kształtującego się jeszcze państwa krzyżackiego. Swoje włości świadomie „ulołował” w środ-

ku ziem zakonnych – aby mieć ochronę na wypadek wybuchu kolejnego powstania „nawróconych” Prusów (pierwsze miało miejsce w 1242 roku), czy też kolejnej łupieskiej rejsy pogańskich Litwinów. Jednak gdy w roku 1260 wybuchło *Wielkie powstanie* rdzennej ludności tych ziem, zakon sam znalazł się na krawędzi upadku. Jedynie zamki w Królewcu, Elblągu i Baldze oraz kilka miejscowości w ziemi chełmińskiej zdołały oprzeć się pierwszemu natarciu. W północnych częściach kraju zakon musiał jeszcze do późnych lat 70-tych XIII wieku walczyć ze zbuntowanymi pruskimi plemionami. Więc nie był w stanie obronić i dóbr biskupich. Dlatego w marcu 1261 roku biskup Anzelm przekazał zarząd swojej części diecezji wielkiemu mistrzowi i wyjechał do Czech (w następnym roku z łaski papieża Urbana IV został jego legatem). Powrócił do swojej diecezji dopiero latem 1277 roku. Zmarł jesienią roku następnego.

W czasie powstania Prusów doszczętnie zniszczona została między innymi ówczesna stolica diecezji – Braniewo (podobnie jak i Reszel oraz Lidzbark), dlatego nowy ordynariusz – Henryk Fleming przeniósł w 1278 roku swoją siedzibę do pobliskiego Fromborka. Tu też osadził kapitułę i rozpoczął budowę dla niej nowej katedry, głównego kościoła diecezjalnego (*Ecclesia Varmiensis*), tworząc zręby przyszłego zespołu Wzgórza Katedralnego.

Budowa drewnianej jeszcze świątyni zakończyła się w 1288 roku, dzięki czemu zmarły w lipcu 1300 roku ordynariusz Henryk jako pierwszy z biskupów warmińskich mógł zostać pochowany pod jej posadzką. Do dziś zachowała się jego płyta nagrobna.

Miasto Frombork (*Civitas Varmiensis*) przywilej lokacyjny otrzymało w 1310 roku od kolejnego biskupa – Eberharda z Nysy. Dziesięć lat później stało się formalnie własnością kapituły.





for Zbigniew Wójcik

Od momentu założenia życie jego mieszkańców wiązało się głównie z rybołówstwem i rolnictwem (obecnie jest to w dużym stopniu także turystyka). Z biegiem lat powstawały tu także warsztaty rzemieślnicze, świadczące głównie usługi dla kanoników i służby kościelnej. Życie miasta toczyło i toczy się bowiem w cieniu Wzgórza Katedralnego. Najpierw pełniące funkcję centrum diecezji warmińskiej. Później – drugiego pod względem znaczenia po zamku w Lidzbarku, ośrodka politycznego, administracyjnego, militarnego i religijnego diecezji. Obecnie – unikalnego przykładu średniowiecznej warowni katedralnej, w której w harmonijną całość łączą się formy architektury związane z różnymi funkcjami: sakralnymi, obronnymi, rezydencjonalnymi i administracyjnymi. Od września 1994 roku fromborskie Wzgórze Katedralne jest pomnikiem polskiej historii.

Jego, jak i całej okolicy dominantą jest monumentalny budynek bazyliki archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja. Zaczął ją budować biskup Henryk Wogenap w 1329 roku, na fundamentach pierwszej świątyni, w miejscu bezpiecznym, warownym, na malowniczej skarpie, w pierścieniu zespołu katedralnego – *Castrum Dominae Nostrae*. Skończył – biskup Henryk III Sorbon w roku 1388.

Jest to jedna z największych budowli sakralnych środkowej Europy, z praktycznie w całości zachowaną pierwotną gotycką formą. Jedynym stylistycznie odmiennym jej członem jest barokowa kaplica Zbawiciela, zwana też kaplicą biskupa Szembeka, dostawiona do południowej nawy. Jej wystrój pochodzi jednak w większości z okresu po pierwszym najeździe szwedzkim, kiedy to wojska Gustawa Adolfa zniszczyły miasto oraz ograbili skarbiec i bibliotekę katedralną.

Spośród nielicznie zachowanego pierwotnego wyposażenia najcenniejszy jest dawny ołtarz główny – późnogotycki poliptyk z 1504 roku z przedstawieniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w polu centralnym.

Ołtarz Madonny Fromborskiej (*Naszej Fromborskiej Pani*) – dawny główny ołtarz katedry, dziś znajduje się na północnej ścianie świątyni. Wykonano go na początku XVI wieku. W jego centralnej części znajduje się otoczona kultem, imponująca rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Ponadto w kościele znajduje się grupa ołtarzy bocznych, sedila kanonickie, dwie ambony, marmurowa chrzcielnica, a także cenny XVII-wieczny prospekt organowy.

Monumentalne organy są prawdziwą dumą bazyliki. Najstarsze wzmianki o nich sięgają początku XVI wieku. Wspomina się w nich o umowie na ich budowę zawartą z organmistrzem Janem z Chojnic w dniu 23 grudnia 1506 roku. Przetrwały ponad wiek, do lat 20. XVII stulecia, kiedy zostały złupione przez wojska szwedzkie.

W 1683 roku biskup Radziejowski powierzył wybudowanie nowych organów znakomitemu mistrzowi z Gdańska Danielowi Nitrowskiemu, po których empora wraz z szafami i barokowym prospektem zachowały się do dziś. Instrument funkcjonował bowiem do 1934 roku, kiedy prace konserwatorskie powierzono firmie Emanuela Kempera z Lubeki. Organmistrz zdecydował jednak o budowie nowych, które po zniszczeniach okresu wojny i renowacji w latach 60. mają obecnie około 5 tysięcy piszczałek i 66 głosów (są więc większe od tych w Świętej Lipce). Dzięki temu zachwycają słuchaczy dostojnym, szlachetnym brzmieniem i różnorodnością barw, a uniwersalna dyspozycja głosów pozwala na wykonywanie z wielkim powodzeniem bardzo szerokiego repertuaru.

Latem można ich posłuchać między innymi podczas koncertów organizowanych w ramach *Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej*.

W katedrze uwagę zwraca również bogaty zespół plastyki nagrobnej w postaci ponad stu zabytkowych płyt oraz tablic epitafijnych biskupów i kanoników warmińskich. Najsłynniejsza pochodzi jednak z roku 2010. Oznacza bowiem miejsce pochówku, odnalezionych przez archeologów po wieloletnich poszukiwaniach dopiero jesienią 2005 roku, szczątków kanonika Mikołaja Kopernika, najsłynniejszego mieszkańca Fromborka i Warmii, a także wielkiego polskiego astronoma, choć

konsekwencje wykazanego przez niego heliocentryzmu wszechświata miały wpływ na nieomal całokształt myślenia. Zapoczątkowały bowiem przełom światopoglądowy, tworząc podwaliny pod rozwój nowożytnej cywilizacji. *Polskie wydało go plemię / Wstrzymał słońce, ruszył ziemię!*

Kanonikiem warmińskim został w 1497 roku za sprawą opiekującego się nim po śmierci ojca – wuja biskupa Łukasza Watzenrode. Ten widział w siostrzeńcu swojego następcę na lidzbarskim tronie, więc chciał zapewnić mu środki na edukację – całkiem spore dochody (*prebendę*), jakie wiązały się z kanonikatem. W ten sposób Mikołaj, podpisujący się jako *Torunensis – Toruńczyk*, stał się formalnie Warmiakiem, bo miejscem jego „stałego zameldowania” stała się wówczas jedna z fromborskich kurii przykatedralnych.

Żył lat 70 – tak więc ponad połowę życia spędził na Warmii: przez siedem lat urzędując w Lidzbarku na dworze wuja-biskupa, a przez kolejnych lat dwadzieścia dziećmi mieszkając i pracując we Fromborku (z wyjątkiem dwóch „okresów olsztyńskich”, w którym to mieście

przebywał w sumie prawie cztery lata). Na Warmii powstały jego najwybitniejsze dzieła, dzięki którym zyskał miano jednego z najwybitniejszych umysłów w historii ludzkości. We Fromborku opracował *De revolutionibus orbium coelestium* (*O obrotach sfer niebieskich*), w którym udowadniał na podstawie obserwacji i obliczeń, że to Ziemia krąży wokół Słońca, co odmieniło dotychczasowe pojęcie o wszechświecie. Kościół katedralny na wzgórzu stał się także miejscem pochówku astronoma, gdy zmarł w maju 1543 roku.

W hołdzie największemu uczonemu nowożytnej Europy podjęto decyzję o zorganizowaniu we Fromborku Muzeum Mikołaja Kopernika, które rozpoczęło działalność we wrześniu 1948 r. Jego siedzibą jest dawny Pałac Biskupi – kolejny element zespołu Wzgórza. Turyści mogą tu obejrzeć nie tylko specjalną wystawę poświęconą Kopernikowi, ale również zbiory archeologiczne, kolekcję sztuki, starodruki.

Najwyższą budowlą Wzgórza Katedralnego jest gotycko-barokowa dzwonnica zwana Wieżą (biskupa) Radziejewskiego. W jej przyziemiu mieści się niewielkie muzealne planetarium, w którym prezentowane są popularnonaukowe seanse astronomiczne. W wieży zawieszono jest tzw. wahadło Foucaulta – przyrząd do obserwacji ruchu wirowego Ziemi.

Z położonego na wysokości siedemdziesięciu metrów nad poziomem morza jej tarasu widokowego można podziwiać panoramę: miasteczka i jego okolice, wód Zatoki z pasem ładu Mierzei Wiślanej oraz pól, łąk i lasów Równiny Warmińskiej.

Widok ten pozwala zrozumieć, dlaczego Frombork określany jest mianem turystycznej Perły Warmii, która przyciąga tu turystów z całego świata. A został nią po odbudowie z wojennych zniszczeń, dzięki akcji Związku Harcerstwa Polskiego pod kryptonimem „Operacja 1001-Frombork” (1966-1973), która miała przygotować miasto do obchodów 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI



23-25.09 Olsztyn

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki organizowane przez UWM stają się w tym roku imprezą „pełnoletnią”, ale nie oznacza to, że idą utartym tropem. Jak zapewniają organizatorzy, od 23 do 25 września każdy będzie miał szansę poczuć się studentem, badaczem i naukowcem. Co ważne, ta przemiana będzie odbywać się w bezpiecznych warunkach, bo Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki dostosowują się do sytuacji, jaką zgotowała nam pandemia koronawirusa. To dlatego część zajęć przeniesie się do internetu, a inne odbędą się w małych grupach, zgodnie z zasadami Ministerstwa Zdrowia.

Wszystkie zajęcia organizatorzy podzielili na 7 grup tematycznych: od humanistyki, poprzez nauki ścisłe, biologiczne, medyczne, aż po ekonomię, nauki społeczne i sztukę.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, należy wejść na stronę: <https://odn.uwm.edu.pl/>, załogować się lub zarejestrować i wybrać imprezę. Az tym wyborem może być kłopot, bo oferta jest niezwykle bogata — ponad 450 wydarzeń.

Na uczestników czekają m.in. konsultacje logopedyczne organizowane przez Studencką Poradnię Logopedyczną UWM, zajęcia, na których będzie można stworzyć własną mapę Olsztyna czy te, z których dowiemy się, jakie rośliny lecznicze znajdziemy w najbliższej okolicy. Coś ciekawego znajdzie się też dla tych, którzy mają duszę artysty, przyrodnika, podróżnika albo którzy chcą poprawić swoją pamięć.

Szczegółowe informacje na temat Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki znajdują się na Facebooku oraz na stronie www.dni-nauki.uwm.edu.pl.

Walerian Ostrowski, Andrzej Brzozowski, zespół Poniedziałek, zespół śpiewaczy Pokolenia z Biesala oraz harcerze z Hufca Warmińskiego ZHP. Odbędą się także spotkania z autorami książek, m.in. z Ireneuszem Iwańskim, który napisał książkę o tajemnicach Bursztynowej Komnaty.

MIASTO WIELU KULTUR

19-20.09 Barczewo

Nadchodzący weekend w Barczewie jest pełen wydarzeń zamykających cykl imprez artystycznych organizowanych przez Centrum Kulturalno-Biblioteczne oraz gminę Barczewo.

Początek o godz. 17 w sobotę w Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie. Będą to wydarzenia związane z Europejskimi Dniami Dziedzictwa.

Wprowadzenie do wystawy „Plebiscyt na Warmii i Mazurach” wygłosi dr Tomasz Wyżlic z Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

O 100-leciu hymnu warmińskiego opowie Magdalena Łowkiel, kustosz muzeum. Opoprowadzi również po wystawach w Salonie Muzycznym i zaprezentuje tkaninę Barbary Hulanickiej pt. „O Warmio moja miła”.

Na parkingu przy Ratuszu w Barczewie obejrzeć będzie można wystawę pt. Bohaterowie plebiscytu” przygotowaną z okazji 100-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach.

O godz. 19 w Skarbcu Kultury Europejskiej organizatorzy zapraszają na spotkanie z muzyką rozrywkową. DJ Worek poprowadzi i okraśli komentarzami „Antologię Polskiego Rocka lat 80.” Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, obowiązują bezpłatne wejściówki, które można zarezerwować w Informacji Turystycznej, Mickiewicza 12 w Barczewie, telefonicznie (89 514 15 06) lub osobiście.

A 20 września — „Niedziela Cittaslow” — „Festiwal Wielu Kultur”. Rozpocznie się o godz. 13 w amfiteatrze. Kultury będą się tu rzeczywiście przeplatać w muzyce, narodowościach i wyznaniach.

W Festiwalu wezmą udział zespoły: To Łęgajnianie (godz. 13-14), Shalom (14.30), Biesiada Lwowska (16.00), Teresa Mirga i Kale Bala (17.30), Viktor Reka i Oksana Reka z zespołem (19) oraz Cover Band The Cylinders (20.30)

SEZAM NA URODZINY GALERII

Galeria Warmińska świętuje 6. urodziny. Z tej okazji od 5 września klienci mogą korzystać z aplikacji Sezam. Urodziny potrwają aż do mikołajek! Razem z Galerią Warmińską świętuje zakupowa siostra — Aura Centrum Olsztyna.

Sezam to zakupowa aplikacja, która za każdą wydaną złotówkę przyznaje punkty. Punkty te wymienia się na nagrody natychmiastowe z katalogów nagród, których jest w obu centrach ponad 650!

Skoro urodziny, to muszą być też prezenty! W tym roku głównym prezentem będzie citroen C1. Szczęściarze dostaną



też dwa wspaniałe rowery od Deręgowski Sport, kołę Swarovskiego, piękną biżuterię z salonów Jubirex i Coffret i karty podarunkowe Aury o wartości 1000 zł.

Pula nagród to ponad 100 tys. zł. Prezenty zostaną rozdane 5 grudnia w Aura Centrum Olsztyna. Jak zdobyć te wspaniałe nagrody? Auto otrzyma ta osoba, która do 4 grudnia zainstaluje aplikację Sezam, zrobi najwięcej zakupów i zarejestruje paragony w aplikacji Sezam. Robić zakupy i rejestrować paragony w Sezamie można w obu galeriach, jednak zakupy te nie będą się sumowały. Rowery trafią do tych klientów, którzy zdobędą drugie miejsce w ilości zakupów zarejestrowanych w aplikacji Sezam. Kolejne nagrody to kolejne miejsca dla użytkowników aplikacji. Laureaci nagród „Sezamowych urodzin” wyłonieni zostaną 5 grudnia w Aurze Centrum. Odbiór nagród do 7 stycznia 2021.

Organizatorzy zachęcają do zainstalowania aplikacji Sezam z App Store lub Google Play. Szczegóły na stronach Aura Centrum Olsztyna i Galeria Warmińska.

HELIOS
tel. 89 535 20 30
447200bs-A -C

KINO HELIOS

Pętla, godz. 10:40, 11:30, 13:20, 14:10, 14:50, 15:50, 16:50, 17:30, 18:30, 19:30, 20:10, 21:10, 22:00;

Mulan, godz. 10:30, 11:45, 12:45, 14:30, 15:30, 17:15, 18:15, 20:00; Tenet, godz. 13:10, 16:30, 19:45; After 2, godz. 10:10, 12:20, 15:00, 18:45, 20:50, 21:30; Scooby-Dool, godz. 10:20; O czym marzą zwierzęta, godz. 10:00, 16:15; Nowi mutant, godz. 21:00; Proceder, godz. 13:00, 18:00; Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część I, godz. 11:15

MAGICZNY PARK JAKUBOWO

20.09 Olsztyn

W niedzielę w godz. 12-15 w parku Jakubowo w Olsztynie odbędzie się festyn „Magiczny park Jakubowo”. W programie występy artystyczne, na scenie pojawiają się m.in.

REKLAMA

KONSTAL
GARAZE Blaszane
BRAMY Garazowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

157200tr-b-M

PONIEDZIAŁEK

dodatek
praca.wm.pl

mp-otbr-7083

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości sprzedaje z wolnej ręki nieruchomość lokalową o powierzchni użytkowej wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych 82 m², położoną w Olsztynie, przy ul. Moniuszki 13/6, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze OL10/00026213/7, za najwyższą wynegocjowaną cenę, nie niższą niż 295 800 zł.

Składanie ofert

1. Sprzedaż nieruchomości prowadzona jest w trybie konkursu ofert.
2. Z warunkami konkursu ofert można zapoznać się w biurze syndyka w Olsztynie, 10-519 Olsztyn, ul. Mazurska 11/7.
3. Oferty można złożyć w biurze syndyka.
4. Nieruchomość można oglądać po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z syndykiem.
5. Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze syndyka tel. (89) 5353933, w godzinach 10:00-14:00.

REKLAMA

NEW HOUSE
nieruchomości

**POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH**

664-031-061

DOMY MIESZKANIA LOKALE DZIAŁKI

SPRZEDAŻ KUPNO ZAMIANA

Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy:

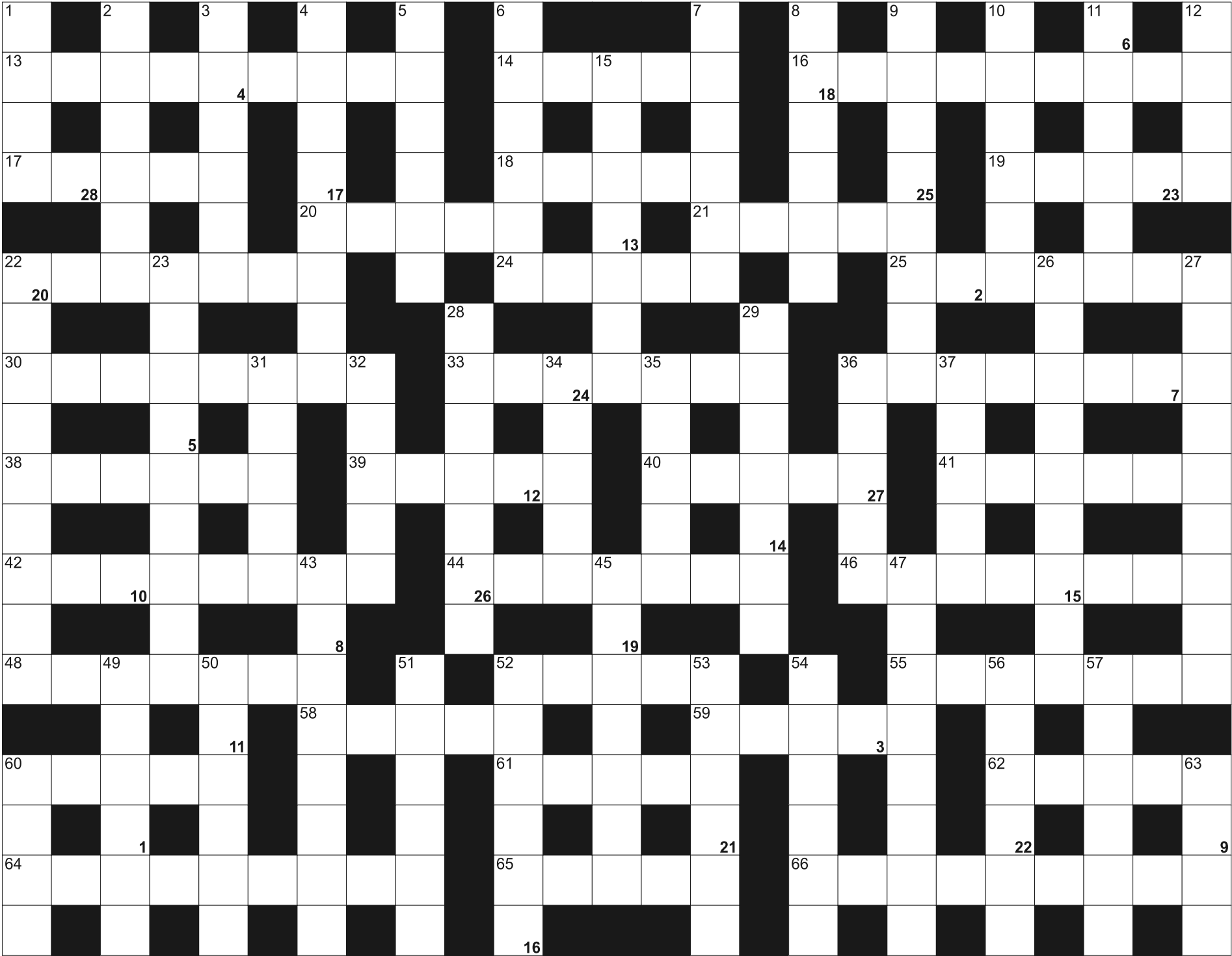
- dzierżawy i najmu nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork,
 - sprzedaży lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Frombork.
- Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

10920sezt-a-M

3154200p1-a-M

1123200tr-a-G

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28																

POZIOMO: 13) zaćma, choroba oczu; 14) krzyżacki w Malborku; 16) na frytki; 17) święty, zabójca smoka; 18) składnik benzyny; 19) świętuje 18 sierpnia; 20) ekologiczny pojazd; 21) jego stolicą Doha; 22) zmiana na lepsze; 24) znana marka czekolady; 25) bywa zakaźna; 30) tekst słowny opery; 33) piętnasta litera alfabetu greckiego; 36) rurociąg z gazem; 38) napięcie w woltach; 39) japońska marka samochodowa; 40) "łapy" ośmiornicy; 41) figowiec bengalski inaczej; 42) autor przygód Pana Samochodzika; 44) słynny wodospad Ameryki Północnej; 46) sądzane na dzieci; 48) Europa z Azją; 52) potrawa z kapusty i kiełbasy; 55) awantura; 58) narzędzie

rzeźbiarza; 59) oddanie pożyczonej rzeczy; 60) Eiffła lub Babel; 61) sąsiad greka; 62) kompozytor hymnu węgierskiego; 64) cieplarnia do hodowli roślin; 65) burzowy lub panamski; 66) uczestniczka splotu.
PIONOWO: 1) imituje skórę; 2) największa z Wysp Kurylskich; 3) końskie włosy; 4) wyciąg, esencja; 5) pies z rodowodem; 6) burza morska; 7) chrześna lub kostna; 8) krótkie spodenki sportowe; 9) samowolna ucieczka z wojska; 10) Caruso, włoski "król tenorów"; 11) duża błotnista kałuża; 12) zastąpiła siekiere; 15) styl pływacki; 22) dawniej łowy; 23) największa spośród Wysp Cooka; 26) omawia i ocenia książki oraz spektakle; 27)

graniczy z Chile; 28) buty na bardzo grubej podeszwie; 29) ozdobna litera na początku tekstu; 31) rzadka choroba zakaźna; 32) topole drzące; 34) Oman dla botanika; 35) pomost przeładunkowy; 36) część powiatu; 37) w główce czosnku; 43) 15 minut; 45) pierwszy człowiek w kosmosie; 47) wytwarzanie mleka przez samice ssaków; 49) Ignacy, zaufany Wokulskiego w "Lalce"; 50) przechodzić do następnej klasy; 51) Tuwim, poeta; 52) toksyna do redukcji zmarszczek; 53) i podstawowa, i średnia; 54) kozi zarost; 56) 8; 57) trzecie największe miasto Kenii; 60) rosną pod nosem; 63) Neeson, północnoirlandzki aktor.

Szukasz klientów ?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M



ZWIERZĘTA

kupię

BYDŁO rzeźne - firma Markopol skupuje bydło na terenie: Elbląga, Morąga, Ornety, Zalewa i okolic, tel. 606-121-882, 732-733-844.



NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIA, 602-313-371

MIESZKANIE 42m2, I piętro, c.o., 70 tys. zł, koło Bartoszyce, tel. 887-400-505

SIEDLISKO, dom 100m2, działka, gmina Jeziorany. 665-477-139

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

MIESZKANIA, 602-313-371

POKÓJ dwuosobowy, 505-062-432

STANCJA studentkom, 602-313-371

WYNAJME pokój, 787-652-835



PRACA

dam pracę

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

KRYSGUM przyjmie pracowników na etaty wulkanizatorów i mechaników. Istnieje możliwość przyuczenia do zawodu. Praca od zaraz. Tel. do kontaktu 501-589-134

MURARZA pomocnika, możliwość zakwaterowania, 501-481-210

POMOCNIKA budowlanego tel. 789-123-630

POMOCNIKA dla elektryka, 505-783-503

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego. Janów- produkcja roślinna, 501-561-327.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124



USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

DACHY, 579-112-988

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494,

NAPRAWA okien, rolet, bram, 504-720-494,

POLBRUK, transport, 602-401-309

REMONTY mieszkań, elektryka, hydraulika, 602-477-817

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.



NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536



RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZyny stolarskie, 602-459-611.

ZIEMIĘ ogrodową wraz z obornikiem, 605-544-366

kupię

MASZyny stolarskie, 602-459-611.



ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYZCZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO. TEL. 505-212-810

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „Sch”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztyn, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie

www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

616170pbl-AH-K



8615170pb1-aa -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 września 2020 r. odeszła od nas w wieku 96 lat Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Edyta Szewczyk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 18 września 2020 r., o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej na mszę świętą żałobną. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. Pograżona w smutku rodzina

3179200pb1-A -P

Rodzinie oraz Bliskim
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Pana **Franciszka Fotka**
Prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku
składają pracownicy prokuratur okręgu olsztyńskiego

3172200pb1-A -P

Człowiek umiera tyle razy, ile razy traci swych bliskich.
Cyrus

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 15 września 2020 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p.

Ignacy Dominik

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 19 września 2020 r. (sobota) o godz. 13.30 w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 14.00 wyruszymy na Mszę Świętą Żałobną do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

3173200pb1-A -P

Czas wszystko zabiera, bo zabrać jest w stanie, lecz nigdy nie zabierze tego, co w sercu zostanie

Drodzy Zbyszku, Aniu, cała Rodzino

wyraży szczerzego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty Ignacego Dominika

składają przyjaciele:

I.A. Artysiewicz, M.A.S. Brzozowscy, J.R. Czajka, U.K. Czepan, I.K. Drajkopel, B. Goszczycka,
M.P. Kuck, M.A. Kunczik, Z.R. Sznytko, L.R. Traciewicz, A.M. Zalewscy

3168200pb1-A -P

*Wszystko ma swój czas: jest czas spokoju, cierpienia,
bezgranicznej rozpacz i czas wiecznej pamięci.*
Jan Paweł II

Księdzu Proboszczowi Sylwestrowi Nykielowi
z parafii pw. Świętego Mikołaja w Sętału,
Księdzu Kamilowi Młyńskiemu,
Akolicie Jackowi Markiewiczowi,
Lektorowi Mateuszowi Wikierze
za uroczystą mszę świętą oraz posługę liturgiczną,
Rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom,
pracownikom firmy Usługi Pogrzebowe „Arka”
i wszystkim, którzy okazali nam wsparcie
oraz uczestniczyli w ostatniej drodze
do miejsca wiecznego spoczynku
Naszego Kochanego Męża, Taty i Dziadka

ś. † p. Pawła Michałowskiego

podziękowania

składa rodzina

3162200pb1-a-M

Koledze

Ryszardowi Kozłowskiemu

wyraży szczerzego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Zakładu Linii Kolejowych w Olsztynie

3171200pb1-A -P

Panu prof. dr. n. med.

Dariuszowi Zadrożnemu

lekarzowi kierującemu Kliniką Chirurgii Onkologicznej,
szczerze wyraża współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja i pracownicy SPZOZ MSWiA
z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie

3164200pb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

lek. wet. Anny Danuty Wasilewskiej

byłego długoletniego pracownika Inspekcji Weterynaryjnej,
Kierownika Pracowni Biochemii i Analitik Klinicznych
w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim

wyraża szczerzego współczucia składają
Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Lekarz Weterynarii
oraz koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie

3163200pb1-A -P



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC 897 152 093

ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-a -K



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN

(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, kom. 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, kom. 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-e-M

Rodzinie i znajomym, trenerom
i zawodnikom sekcji strzeleckiej,
którzy okazali nam współczucie
i uczestniczyli w pożegnaniu i ostatniej drodze
Naszego Kochanego Taty i Teścia

ś. † p.

Stanisława Myszkowskiego

serdeczne podziękowanie
składają syn z żoną

Szczególne słowa uznania

za profesjonalną obsługę uroczystości pogrzebowej
składamy firmie pogrzebowej „Arka” w Olsztynie.

3175200pb1-A -P

NAJPIERW UCZY SIĘ LITEREK, A POTEM

OD KILKU LAT JEST SZKOLENIOWCEM SZTANGISTÓW SIŁY BARTOSZYCE, ALE WCZEŚNIEJ PRZEZ LATA ZAJMOWAŁ SIĘ, Z WIELOMA SUKCESAMI, ZAWODNIKAMI PODNOSZENIA CIĘŻARÓW W KĘTRZYNIE, KAROLEWIE I SROKOWIE. ZDZISŁAW HRYNIEWICKI WŁAŚNIE OBCHODZI... 50-LECIE PRACY TRENEŃSKIEJ.

— Od kiedy liczyć pańskie pół wieku w roli instruktora i trenera podnoszenia ciężarów?

— Od 1 września 1970 roku. Byłem wtedy jeszcze zawodnikiem, ale pracowałem już w kętrzyńskich zakładach Warmia, gdzie szyliśmy stroje między innymi dla polskich olimpijczyków. W szkole rolniczej w Karolewie powstały wówczas sekcje łucznictwa, zapasów i podnoszenia ciężarów. Potrzebni byli instruktorzy, a że prowadziłem już wtedy jakieś zajęcia w Kętrzynie, więc zaproponowano mi pracę w szkole.

— Miał pan wtedy 21 lat. Szybko zdecydował się pan na trenowanie innych.

— Wtedy jeszcze nie miałem rodziny. Założyłem ją pięć lat później. W Warmii pracowało dużo kobiet i właśnie tam poznałem swoją żonę. Zresztą mając 21 lat nieraz słyszałem, że jestem już starszy.

— Rozmawiamy w siłowni MLKS Siła w Bartoszycach, gdzie obecnie pan pracuje. To nieduże pomieszczenie przerobione z dawnej wymiennikowni. Siłownia w Karolewie wyglądała podobnie?

— Przez pierwsze dwa lata trenowaliśmy w starej hali, ze sceną. No i właśnie na tej scenie odbywały się nasze zajęcia, a w sali przeprowadzano lekcje wychowania fizycznego. W 1973 roku szkoła otrzymała nową halę, a wraz z nią siłownię. Były już szatnie, prysznic, mieliśmy do dyspozycji pięć pomostów. Niestety, w ubiegłym roku ta hala spaliła się. Byłem wtedy na mistrzostwach województwa w Elblągu.

inna czcionka

Zawody już się rozpoczynały, kiedy otrzymałem wiadomość o pożarze. Zawodnicy z Siły od razu zapytali mnie, dlaczego jestem taki błady. A tam zostały moje pamiątki, dzienniki treningowe, zdjęcia. Wszystko się spaliło.

— Szybko się pan odnalazł w trenerskim fachu?

— Myślę, że tak. Chyba mam do tego jakiś dar. Od samego początku dużo pracowałem w ludźmi, miałem dobre opinie. Ten dar do pracy w ludźmi sprawdził się później, kiedy przez dwanaście lat pracowałem w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Kętrzynie. Młodzież chodziła za mną, nie chciała uczęszczać na inne przedmioty, tylko na w-f ze mną (śmiech). Trenowaliśmy tam trójbój siłowy. I powiem, że w tamtej szkole pracowało mi się chyba najlepiej.

— Dzisiaj też dogaduje się pan z młodymi zawodnikami?

— Owszem, dogadujemy się. Mam chyba inne podejście do pracy niż wielu trenerów.

— Co pan ma na myśli?

— Choćby kwestię nauki techniki. W podnoszeniu ciężarów do podstawy, a wiele osób traktuje to po macoszemu. Omówi, pokaże kilka razy i na tym koniec. Tak nie może być. U mnie zawodnicy najpierw uczą się jej na patyczkach, robią z nimi przysiady. Proszę mi uwierzyć, ale przychodzą do siłowni młodzi ludzie, którzy nie potrafią wykonać poprawnie przysiadu! Kiwają się, tracą równowagę. Młodzi chłopcy patrzą na starszych i od razu chcieliby dźwigać lub wyciskać duże ciężary, a tak się nie da. To tak jak w szkole. Najpierw uczy się literek, potem składa się z nich zdania, uczy się czytać. Tak im to tłumaczę.

— Słuchają się?

— Słuchają. Czasem trafi się ktoś krnąbrny, ale generalnie nie miałem problemów.



Fot. Archiwum prywatne

Zdzisław Hryniowski w 1975 roku. Zdjęcie zrobiono w miejscowości Gotha w NRD

Powiem więcej, zdarzali się zawodnicy, z którymi rodzice nie mogli sobie poradzić w domu, bo pyskowali, przeklinali, a u mnie zachowywali się zupełnie inaczej. Trener musi umieć dotrzeć do każdej osoby.

NIE JESTEM TYPEM SZKOLENIOWCA, KTÓRY BĘDZIE KRZYCZAŁ, CAŁY CZAS WYTYKAŁ BŁĘDY. CZASEM POCHWAŁĘ, GDY ZROBI COŚ LEPIEJ, CZASEM WSKAŻĘ, CO NALEŻY POPRAWIĆ, ALE BEZ PODNOSZENIA GŁOSU.

— Potrafi pan przy pierwszym spotkaniu ocenić, czy z kogoś będzie zawodnik, czy będzie w stanie dźwigać ciężary?

— To od razu widać, ale wszystko musi się pokryć z pracą zawodników.

— Co jest ważne, żeby cokolwiek osiągnąć w tym sporcie?

— Na pewno systematyczny trening. Początkujący zawodnicy ćwiczą dwa razy w tygodniu. Tak naprawdę przez pierwszy rok uczą się techniki, bo rwanie i podrzut to konkurencje trudne technicznie. Tego się nie da na-

uczyć w pięć minut. Po roku zawodnik umie technikę na 80-85 procent.

— Czyli najpierw technika, a dopiero potem ciężary?

— Dokładnie. Nie wolno pędzić do przodu, żeby tylko poprawiać rekordy.

— A jak zareagować w sytuacji, jeśli widzi pan u kogoś w szatni jakieś tabletki lub strzykawki?

— W trenerskiej karierze nie miałem dopingowej wpadki swoich podopiecznych, chociaż wielokrotnie przechodzili kontrole. Teraz odbywają się one nawet na mistrzostwach młodzików. Oczywiście zawodnik może coś wziąć bez wiedzy trenera, ale ja od razu wyczuję, że ktoś bierze. Wystarczy, że spojrzę na niego.

— Po czym to widać?

— Założmy, że ktoś wyciska na ławeczce 200 kilogramów. Jeśli wstanie w środku nocy, albo będzie zaraz po przebudzeniu, albo nawet po imprezie i wciąż będzie tyle wyciskał, lub niewiele mniej, to znaczy, że jest „czysty”.

JEŻELI JEDNAK KTOŚ WAŻY 105 KILOGRAMÓW, PO TRZECH MIESIĄCACH JUŻ 115, NAJPIERW WYCISKAŁ 200 KILO, A POTEM JUŻ 235, TO COŚ JEST NIE TAK. A PO

PÓŁ ROKU PRZYJEŻDŻA NA ZAWODY I MAŁO NIE ZABIJA GO 170 KILOGRAMÓW. ZNAM TAKI PRZYPADEK.

— Widzę, że z pana też był niezły „paker”. Co to za zdjęcie?

— Fotografia została zrobiona w miejscowości Gotha w NRD. To był 1975 rok. Pracowałem wtedy w kętrzyńskiej Warmii i pojechałem do wschodnich Niemiec na wymianę pracowników. Mieszkaliśmy w ośrodku studenckim.

— Muskulatura godna pozazdroszczenia. Jakie wyniki pan wtedy robił?

— Na ławeczce wyciskałem 150 kilogramów. Moje życiowe rekordy w podnoszeniu ciężarów to 120 kilogramów w rwaniu i 150 w podrzucie, a także 120 w wyciskaniu stojąc. To wszystko składało się na trójbój olimpijski. Jednak w 1972 roku, po igrzyskach w Monachium, wycofano tę ostatnią konkurencję, bo powodowała wiele kontuzji kręgosłupa. Obecne podnoszenie ciężarów to jedna z najmniej kontuzjogennych dyscyplin.

— To dlaczego wiele osób uważa inaczej?

— Pewnie z nieświadomości. Przecież wiele innych dyscyplin zapożyczyło ćwiczenia właśnie z podnoszenia ciężarów. W siłowniach trenują piłkarze, siatkarze, nie wspominając już o wszelkiego rodzaju fitnessach czy crossfitach. Wiele razy robiliśmy pokazy w szkołach. Trochę złej roboty robili nam wtedy nauczyciele. Pani od polskiego lub pan od historii, nie znając się na tym, komentowali, że ciężary to kalektwo. To nie jest kalektwo, tylko właśnie wzmacnianie sylwetki i kręgosłupa.

— Dzisiaj ile wycisnąłby pan na ławce?

— Myślę, że z 80 kilogramów dałbym jeszcze radę, choć mam już 71 lat (śmiech). I nie ćwiczę już systematycznie. Muszę się w końcu za siebie wziąć (uśmiech).

— Sylwetka ze zdjęcia nie wzięła się z niczego. Kto pana wciągnął w ciężary?

— Można powiedzieć, że wychowałem się na kętrzyńskim stadionie, bo do jego bramy miałem 30 metrów. Trenowałem boks, a moja pierwsza walka odbyła się w 1964 roku w Bartoszycach w jednostce wojskowej

(śmiech). Pewnego razu dowiedziałem się, że na stadionie istnieje sekcja ciężarów. Ćwiczyli w niej między innymi Ryszard Rysztowski i Leon Woronko, który jako samouk doszedł nawet do podium mistrzostw Polski juniorów. Dużo nauczyli się wtedy od niewiele starszego od nich Józefa Kawy. Dołączyłem do nich.

PÓŹNIEJ WIELE PODPOWIEDZIAŁ NAM PORUCZNIK KAROL PALUCH, KTÓRY PRACOWAŁ W WOJSKU OCHRONY POGRANICZA, A KTÓRY SAM NIE TYLKO TRENOWAŁ PODNOSZENIE CIĘŻARÓW, ALE BYŁ TEŻ TRENEREM LEKKOATLETYKI. WYCHOWAŁ NAWET OLIMPIJCZYKA, SPRINTERA RYSZARDA TULKISA, KTÓRY JAKO REZERWOWY W SZTAFECIE 4X100 METRÓW POJECHAŁ DO MONACHIUM.

A kiedy nasza sekcja już się rozwinęła, dużo pomógł nam Ludwik Jaczun.

— Znając opowieści o tamtych czasach, to pewnie przyrządy do ćwiczeń robiliście domowymi sposobami?

— Owszem, sprzętu brakowało, ale poradniki, jak wykonać go samemu, ukazywały się na przykład w gazetach. Trzeba było wziąć dwie identyczne puszkę po farbie albo po konserwach, zalać je zaprawą betonową, a obie puszkę połączyć metalowym prętem. I hantle lub sztangi były gotowe! A do ćwiczeń na przedramiona brało się drążek, doczepiało do niego sznurek, na którego końcu wisiał ciężarek. I zwijano się ten sznurek, albo rozwijało.

— Wyników w sportach siłowych nie ma bez odpowiedniej diety. Nie wyglądałby pan jak na zdjęciu z 1975 roku, gdyby opychał się golonką.

— (Śmiech) Żywnienie w ciężarach jest bardzo ważne, ale w tamtych czasach nie było żadnych odżywek. Niektórzy jednak kupowali w aptekach odżywki dla starszych osób. Kto miał znajomego lekarza,

SKŁADA SIĘ ZDANIA

ten wypisywał mu receptę na taki specyfik. Moja rodzina, jak i rodziny moich kolegów, nie była jednak bogata, więc po treningach wracaliśmy do domów i „dzwoniliśmy garnkami”. A to zjadło się zupe, albo gołąbki, jeśli mama akurat je zrobiła. Teraz zawodnicy mają odżywki, suplementy, napoje, tylko pracować im się nie chce (śmiech).

— Przez 50 lat trenerskiej pracy wychował pan wielu zawodników. Wspomnijmy tych najlepszych. Edward Kuliś...

— ...przyszedł na treningi z wadą serca, o czym od razu poinformowałem, ale nie przeszkodziło mu to zdobywać medale mistrzostw Europy i Polski, trafić do kadry narodowej. Wyjechał potem do Anglii i kilka lat temu, wychodząc z kościoła, jego serce nie wytrzymało, a miał już wyznaczony w Polsce termin wymiany zastawki. Kiedy był w kadrze, lekarz reprezentacji powiedział mu, że trenowanie podnoszenia ciężarów uratowało jego serce.

— Adam Bondar.

— On z kolei był czwartym i piątym na mistrzostwach świata juniorów, wielokrotnie zdobywał mistrzostwo Polski juniorów i seniorów, pobili wiele krajowych rekordów. Przyszedł do mnie, jak miał 13 lat. Niestety, też już nie żyje. Na pomoście rywalizował między innymi z Robertem Skolimowskim, ojcem Kamili, naszej mistrzyni olimpijskiej w rzucie młotem, też już nieżyjącej.

— Bracia Rutkowsy:

Andrzej, Dionizy, Bogdan, Jarosław i Marek.

— Andrzej był najstarszym. Wielokrotny medalista Polski juniorów, reprezentant kraju, który w 1988 roku miał szansę jechać na olimpiadę do Seulu, ale z powodów osobistych zrezygnował z uprawiania sportu. Dionizy był członkiem kadry Polski juniorów. Aktualnie, od kilkunastu lat, jest trenerem HKS Szopienice na Śląsku. Następnym z braci był Bogdan: dwukrotny mistrz Polski seniorów, zawodowy żołnierz w marynarce wojennej, dziś już emeryt. Przez kilkanaście lat był trenerem we Flocie Gdynia, gdzie zawodnikiem był kolejny z braci, Jarosław. Wielokrotnie zostawał mistrzem województwa. Startuje do dzisiaj. Bierze udział w krajowych i zagranicznych zawodach mastersów. Podobnie jak najmłodszy z braci, Marek, który mieszka w Szwecji.



Fot. Grzegorz Kwak

— Trener musi umieć dotrzeć do każdej osoby — nie ma wątpliwości Zdzisław Hryniewicki

— Dziewczyny z Herosa Srokowa.

— Katarzyna Marcinowska trzy razy była szóstą na mistrzostwach Europy juniorów. Ciężary z powodzeniem dźwigały też siostry Dądzik: Monika, Małgorzata i Barbara. Wszystkie cztery zawodniczki były w kadrze narodowej.

— Kogoś pominąłem?

— Wspomnieć należy jeszcze Wiesława Pacholka, któ-

ry w ośrodku w Ciechanowie trenował razem z Szymonem Kolečkim.

WYBITNYM ZAWODNIKIEM BYŁ ANDRZEJ BIL ZE SROKOWA. POTĘŻNE CHŁOPISKO: 192 CENTYMETRY WZROSTU I 130 KILOGRAMÓW.

BYŁ WIELOKROTNYM REPREZENTANTEM POLSKI JUNIORÓW. POTRAFIŁ WYRWAĆ 160 KILO I PODRZUCIĆ 210.

W Orle Karolewo była jeszcze utalentowana Kamila Brzozowska, medalistka mistrzostw Polski juniorek w podnoszeniu ciężarów oraz trzykrotna mistrzyni kraju w trójdobu siłowym.

— Ma pan za sobą pół wieku trenerskiego stażu. Jak pan ocenia to, że dzisiaj wystarczy kurs i zostaje się trenerem personalnym.

— Nie rozumiem tego. Owszem, ktoś może pojechać na kurs, jeśli sam trenował i wie, o co chodzi. Na treningach często proszę zawodników, by ocenili kolegę, powiedzieli, co tamten wykonał dobrze, a co źle. Zawsze im się to przyda.

— Pan ma za sobą zaoczne studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie podobno spotykał pan wielu znanych później sportowców.

— Na moim roku był między innymi Czesław Lang. Kiedyś spotkałem też Zbigniewa Bońka. Czekaliśmy w kolejce do komisji weryfikacyjnej, która miała zweryfikować moje dokumenty. I wtedy, wraz z kilkoma osobami, przyszedł Boniek. Otworzyły się drzwi pokoju, w którym siedziała komisja i akurat była moja kolej wejścia. Koledzy Bońka zaczęli jednak go wypychać, żeby wchodził. A ten powiedział, że nie, że teraz ma kolej (uśmiech).

— Czego dorobił się pan na ciężarach?

— Generalnie nie lubię rozmawiać o opieniach, ale czasem trzeba, żeby uświadomić ludziom sytuację. W sensie materialnym to dorobiłem się chyba tylko mieszkania, które otrzymałem za czasów Agrokompleksu Kętrzyn. Na treningi natomiast przez wiele lat jeździłem praktycznie za zwrot kosztów. A było mi w życiu ciężko, bo mając 45 lat zostałem wdowcem. Moi synowie mieli wtedy 10 i 17 lat, więc musiałem ich wychować. Teraz w Bartoszycach czasem pomagają mi starsi zawodnicy albo rodzice tych młodszych. Szkoda mi jednak zostawić tych chłopaków. Nawet jeśli na treningi będzie przychodziło dwóch, to będę przyjeżdżał.

GRZEGORZ KWAKSZYS

g.kwakszys@gazetaolsztynska.pl

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA Jakub Brdak podpisał profesjonalny kontrakt ze Stomilem. 16-letni napastnik do tej pory występował w zespole juniorskim oraz w rezerwach Stomilu. Kontrakt ma obowiązywać do końca czerwca 2023 roku.

SPORTY MOTOROWE

W niedzielę o godz. 10 na torze we Frąckach rozpocznie się Szutrowy Pucharu AKW Szpak, podczas którego załogi walczyć będą w sześciu klasach i klasyfikacji generalnej.

LEKKA ATLETYKA

Podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Ciechanowie młodzi sportowcy z naszego województwa zdobyli 19 medali: 9 złotych, 8 srebrnych i 2 brązowe. Podwójnymi zwycięzcami zostali Mateusz Stępień (NKS Nowe Miasto Lubawskie), który wygrał biegi na 100 m i 300 m oraz Karol Kijewski (Gwardia Szczecino) – triumfator konkursów w pchnięciu kulą i rzutu dyskiem. Ponadto złote medale zdobyli: Michał Kijewski (Sokół Węgorzewo) w biegu na 600 m, Patrycja Kołodziejska (LKS Lubawa) w rzucie oszczepem, Zofia Konopka (MOSiR Działdowo) w rzucie dyskiem, Patrycja Gorzka (MOSiR Działdowo) w rzucie młotem i sztafeta 4x100 m AZS UWM Olsztyn.

MIEJSCA ZAWODNIKÓW Z WARMII I MAZUR

• **MŁODZICY. 100 m:** 1. Mateusz Stępień (Nowe Miasto Lubawskie) - 11,48; 2. Jakub Dąbkowski (MOSiR Działdowo) - 11,76 (...); 5. Kornel Motylewski (Kłobuk Lidzbark Warmiński) - 12,05; **300 m:** 1. Mateusz Stępień - 36,04 (rekord życiowy) (...); 5. Jakub Dąbkowski - 37,51 (rekord życiowy); **600 m:** 1. Michał Kijewski (Sokół Węgorzewo) - 1,27,26 (rekord życiowy); 2. Maciej Janicki (AZS UWM Olsztyn) - 1,28,20 (rekord życiowy) (...); 5. Julian Armanowski (AZS UWM) - 1:31,79 (rekord życiowy); **1000 m:** 5. Paweł Rafiński (LKS Lubawa) - 2:47,61 (rekord życiowy) (...); 7. Wojciech Wasielewski (Działdowo) - 2:55,30 (rekord życiowy); **2000 m:** 2. Michał Rodziejewicz (Truso Elbląg) - 6:01,37 (rekord życiowy) (...); 8. Kacper Tubiak (Truso) - 6:48,39 (rekord życiowy); **200 m przez płotki:** 2. Jakub Kienigsman (Gwardia Szczecino) - 28,04 (rekord życiowy) (...); 5. Dawid Majewski (Atos Woźnice) - 29,62 (rekord życiowy); **110 m przez płotki:** 4. Dawid Majewski - 18,03 (...); 5. Dawid Wawrzynowicz

(Atos Woźnice) - 19; **pchnięcie kulą (5kg):** 1. Karol Kijewski (Gwardia Szczecino) - 16,08 m (...); 4. Miłosz Moczadło (Nowe Miasto Lubawskie) - 10,90; **rzut oszczepem (600):** 7. Adam Wysocki (Gimpas Pastęk) - 40,17 (rekord życiowy); **rzut dyskiem (1 kg):** 1. Karol Kijewski - 54,67 (...); 5. Antoni Wójcicki (Gwardia) - 34,25 (...); 8. Bartosz Wójtowicz (Działdowo) - 30,70; **rzut młotem (5 kg):** 3. Bartosz Wójtowicz - 18,95 (rekord życiowy); **skok wzwyż:** 6. Jakub Kolpert (Truso) - 1,55; **skok w dal:** 4. Kornel Motylewski (Kłobuk) - 5,72 (...); 8. Grzegorz Strómski (Truso) - 5,46 (rekord życiowy).

• **MŁODZICZKI. 100 m:** 4. Dominika Kułakowska (AZS UWM) - 12,96 (...); 6. Anna Szauer (LKS Lubawa) - 13,32; **300 m:** 2. Martyna Zielińska (Orka Iława Athletics) - 41,93 (rekord życiowy) (...); 4. Dominika Kułakowska - 42,38 (rekord życiowy); 5. Amelia Borko (AZS UWM) - 43,23 (rekord życiowy); 6. Paulina Skrzyniarz (CSiR Susz) - 43,41; 7. Zuzanna Kopko (Atos) - 43,42 (rekord życiowy); 8. Michałina Dąbrowska (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie) - 44,18 (rekord życiowy); **600 m:** 2. Alina Ługiewicz (Drwęca) - 1:40,29; **1000 m:** 4. Kornelia Dudziec (AZS UWM) - 3:09,45 (...); 6. Małgorzata Leśniewska (Truso) - 3:13,67 (...); 8. Dominika Ostrowska (MLKS Ostróda) - 3:17,58 (rekord życiowy); **pchnięcie kulą (3 kg):** 2. Klaudia Kucińska (Lubawa) - 11,67; 3. Patrycja Ligman (Lubawa) - 11,34; 4. Wiktoria Pielech (Polonia Pastęk) - 9,86; **rzut oszczepem (500):** 1. Patrycja Kołodziejska (Lubawa) - 36,20 (rekord życiowy) (...); 6. Patrycja Ligman - 31,95 (...); 8. Martyna Adamczyk (Polonia) - 30,48; **rzut dyskiem:** 1. Zofia Konopka (Działdowo) - 31,35 (rekord życiowy) (...); 2. Klaudia Kucińska - 31,30 (rekord życiowy) (...); 7. Magdalena Banasiewicz (Sokół Węgorzewo) - 23,38; **rzut młotem:** 1. Patrycja Gorzka (Działdowo) - 25,25; 2. Zofia Konopka - 17,72; **skok wzwyż:** 4. Martyna Adamczyk (Polonia) - 1,40 (rekord życiowy); 5. Wiktoria Wądotowska, Kinga Pelka (obie Atos) - 1,35; **skok w dal:** 4. Maja Murach (Atos) - 4,72 (rekord życiowy); 5. Kinga Pielka - 4,68 (rekord życiowy); **sztafeta 4x100 m:** 1. AZS UWM Olsztyn (Kinga Januchta, Amelia Borko, Weronika Jaszczak, Zuzanna Targońska) - 51,73 (...); 4. LKS Lubawa (Weronika Baranowska, Patrycja Jakubowska, Oliwia Sobota, Anna Szauer) - 56,26.

dryh

MARKETING KONTRA KORONAWIRUS

MARKETING SPORTOWY Czym żyli kibice, gdy z powodu koronawirusa sport się zatrzymał? Organizacje sportowe, aby pozostać w kontakcie z fanami, a przy tym wywiązać się z umów sponsorskich, musiały dostosować się do nowych zasad gry.

W zestawieniu wzięliśmy pod uwagę działania liderów polskiego sportu, którzy cieszą się dużą popularnością między innymi ze względu na osiągnięcia sportowe w ostatnich latach. Wśród nich znalazły się kluby, sportowcy, ale też organizatorzy lig i imprez sportowych. W rankingu wyróżniliśmy siedem akcji, które przeprowadzono pomiędzy marcem i czerwcem.

Organizacje szukały różnych sposobów na angażowanie kibiców. Część z nich urządzała wirtualne treningi, lekcje językowe, różnego rodzaju wirtualne gry czy też zbiórki pieniędzy – na rzecz służby zdrowia, partnerów biznesowych, ale też na własne potrzeby.

– Zestawienie pokazuje, że w trudnych czasach kibice doceniali z jednej strony nieszablonową i bezpośrednią komunikację, a z drugiej wagę poruszanej tematyki – komentuje Mateusz Brzeźniak, Account Manager w Arskom Sport Brokers. – Istota wartości przekazu znajduje odzwierciedlenie w globalnych trendach, wśród których w czasie pandemii króluje marketing zaangażowany społecznie.

NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE AKCJE POMOCOWE KIBICÓW CZY INFORMACJA O WSPARCIU PRZEKAZANYM PRZEZ ROBERTA I ANNĘ LEWANDOWSKICH BYŁY CHĘTNIE CZYTANE ORAZ ANGAŻOWAŁY ODBIORCÓW.

Wyniki rankingu to zachęta dla mniejszych organizacji oraz dowód na to, że kreatywny pomysł i jego dobre wykonanie są o wiele ważniejsze od tego, ile osób obserwuje nasze kanały na co dzień – kończy Brzeźniak.

Organizacje otwierały się także na nowe sposoby komunikacji, zakładając konta na Spotify, TikToku, a także kanał na IPLA.TV. Przyjrzyjmy się jednak bardziej niestandardowym działaniom, które osiągnęły najlepsze wyniki:

7. TURNIEJE PKO BP EKSTRAKLASY #ZOSTANWDOMU Z FIFA20

Przedstawiciele PKO BP Ekstraklasy szybko zareagowali na wstrzymanie rozgrywek, stawiając na e-sport. Do nagłośnienia akcji zaangażowali wszystkie kluby wraz z piłkarzami, którzy również spróbowali swoich sił w tej grze. W zabawie wzięło udział 7 tysięcy graczy, a streamy łącznie zebrały ponad 200 tysięcy wyświetleń. Tak duże zainteresowanie nie przełożyło się jednak na wyniki akcji w social mediach ligi. Powodem mógł być moment jej przeprowadzenia – w marcu, jeszcze na prawdziwym boisku, udało się rozegrać mecze trzech kolejek i publikacje na ich temat odnotowały znacznie lepsze wyniki.

6. E-TOUR DE POLOGNE AMATORÓW

Wyścig amatorów odbywa się od 2010 roku, ale w formie wirtualnej zorganizowano go po raz pierwszy. Największą atrakcją tegorocznej edycji była możliwość rywalizacji z Anitą Włodarczyk, Robertem Kubicą i Bartoszem Zmarzlikiem, którzy są członkami Grupy Sportowej Orlen (sponsora strategicznego TdPA) i promowali wydarzenie na swoich profilach w social mediach. Dodatkowo wszystkie etapy można było oglądać na żywo w Eurosport 1.

5. DAROWIZNA LEWANDOWSKICH

Dla niektórych za mało, dla innych nie było jasne, kto te pieniądze otrzyma, jednak koniec końców liczy się gest wsparcia dla służby zdrowia. Robert i Anna Lewandowscy w marcu przeznaczyli milion euro na walkę ze skutkami pandemii koronawirusa. O wszystkim szybko zrobiło się głośno w internecie (2606 wzmianek w marcu), między innymi ze względu na rozmiary darowizny, ale przede wszystkim z powodu popularności ofiarodawców.

4. #GOTOWIDOPOMOCY Z LEGIĄ WARSZAWA

Można powiedzieć, że to najszerzej zakrojona akcja ze wszystkich, które znalazły się w tym zestawieniu. Chęć niesienia pomocy seniorom



Spory rozgłos zyskał Robert Lewandowski, który wspólnie ze swoją żoną przekazał milion euro na walkę ze skutkami pandemii koronawirusa

w trakcie trwającej pandemii połączyła przedstawicieli i sympatyków stołecznego klubu z wieloma różnymi partnerami, takimi jak Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej czy marka T-Mobile, a także z gwiazdami – m.in. Filipem Chajzerem czy Adamem Zdrójkowskim.

3. #LIVECHAT STALI GORZÓW

Transmisje na żywo organizowane przez żużlowy klub „o włos” wyprzedziły w zestawieniu akcję Legii Warszawa. W trakcie trwania lockdownu przedstawiciele Stali postawili na treści wideo, aby zaangażować fanów do wspólnej zabawy z klubem poprzez social media. Strzałem w dziesiątkę okazał się format #LiveChat, podczas którego kibice mogli zadawać pytania zawodnikom. Największym zainteresowaniem cieszyła się rozmowa z mistrzem świata Bartoszem Zmarzlikiem.

Przy okazji tej akcji warto również wspomnieć o podobnych wykonaniach m.in. Chemiczka Police (vlogi siatkarek) oraz Wisły Płock, których

kibice mogli wziąć udział we wspólnych Domowych WF-ach z zawodnikami drużyny, ale też gośćmi z innych klubów sponsorowanych przez PKN Orlen. To pokazuje, że filmy skutecznie budują zaangażowanie na profilach, które umiejętnie wykorzystują tego typu format. Szkoda, że kluby nie wykorzystały tego do szerszej promocji własnej marki (jak i partnerów akcji) np. poprzez działania z zakresu PR, aby było o nich „głośno” także w mediach tradycyjnych.

2. WIRTUALNY PUCHAR POLSKI TREFLA GDAŃSK

Tej akcji, w odróżnieniu od turniejów FIFA20, komunikacyjnie nie przeszkodziła rywalizacja sportowa, która toczyła się jeszcze w marcu. Arównież była organizowana spontanicznie – z inicjatywy klubu z Gdańska. Ze względu na przerwanie rozgrywek w połowie marca tylko siatkarki zdążyły przystąpić do rywalizacji o Puchar Polski na boisku. Panowie musieli zadowolić się rywalizacją na... „Twitter Arenie”. Do gry „w czwórki” (rozbudowanej

formy gry „w kółko i krzyżyk”) przystąpiły cztery kluby PlusLigi.

ZWYCIĘZCĄ WIRTUALNEGO PUCHARU POLSKI ZOSTAŁA DRUŻYNA Z BEŁCHATOWĄ, CHOĆ KOMUNIKACYJNYM TRIUMFATOREM BEZ WĄTPIENIA OKAZAŁ SIĘ AUTOR AKCJI, CZYLI TREFL GDAŃSK.

Jak czytamy w oficjalnym komunikacie klubu, Trefl zanotował: „Wzrost o 100% ruchu na Twitterze „gdańskich lwów” w porównaniu do poprzednich miesięcy, przyrost followersów przez dwa dni prawie trzykrotnie większy niż normalnie w ciągu miesiąca, a także informacje o rozgrywkach w mediach lokalnych i ogólnopolskich”.

1. AKCJA KIBICÓW GKS KATOWICE #TRÓJKOLO ROWAKREW

Gdy na początku lockdownu myśleliśmy głównie o papie-

rze toaletowym i płynie dezynfekującym, to kibice GKS Katowice wzięli się za pomoc służbie zdrowia poprzez zbiórke krwi, której niedobory szybko stały się poważnym problemem dla szpitali.

Pomoc jest jednak cały czas potrzebna, tak więc #cała-GieKSaRazem ma jeszcze szansę pokazać, co znaczy moc #trójkolorowejkrwi.

Reasumując, polskie organizacje sportowe pokazały, że brak rywalizacji nie oznacza braku komunikacji z fanami. Wręcz przeciwnie. – Okres lockdownu spowodował, że dotychczasowe działania marketingowe skupione wokół sportu musiały przejść metamorfozę. I bardzo dobrze – komentuje Mikołaj Winkiel, Chief Evangelist Brand24.

– DUŻA CZĘŚĆ ORGANIZACJI I SAMYCH KLUBÓW SZUKAŁA NOWYCH SPOSOBÓW DOTARCIA DO SWOICH FANÓW, DZIĘKI CZEMU BUDOWALI ŚWIADOMOŚĆ TEGO, ŻE ZNAJDUJĄ SIĘ RÓWNIEŻ POZA POLAMI SWOICH CODZIENNYCH DZIAŁAŃ.

Takim przykładem jest turniej e-sportowy PKO BP Ekstraklasy, mecze w FIFA20 rozgrywane ad hoc przez różne kluby – tu w pamięć wrócił mi się mecz Stomilu Olsztyn ze Spartakiem Moskwa (biletowany!) z przychodami przeznaczonymi na służbę zdrowia – czy Wirtualny Puchar Polski w siatkówkę.

Ci, którzy zainwestowali dobrze w czasie izolacji, będą cieszyć się zbudowaną relacją z kibicami przez kolejne miesiące, a może i lata. Ponadto będą lepiej przygotowani na kolejne niespodziewane wydarzenia, elastycznie i kreatywnie podchodząc do koniecznych zmian w komunikacji. – Takie działania mają wpływ na kibiców. Nie od dziś wiadomo, że większość ludzi w internecie tylko czyta, a nie tworzy treści – podkreśla Winkiel.

BEZ STRAT, ALE IDĄ WYZWANIA

TENIS STOŁOWY Na otwarciu sezonu LOTTO Superligi tenisiści stołowi Dekorglassu odnieśli pewne zwycięstwa nad beniaminkami z Zamościa i Zielonej Góry. Teraz przed liderem z Działdowa trudniejsze zadanie: gry z mistrzem i wicemistrzem kraju.

P o półrocznej przerwie ruszyły rozgrywki Superligi i na dzień dobry największe powody do zadowolenia ma Dekorglass, który – jako jedyny w stawce 13 drużyn – nie przegrał jeszcze meczu. Zaraz za plecami działdowian, też z kompletem sześciu punktów, są Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki i Energa Manekin Toruń, mimo że ci ostatni – z powodu pandemii – grają bez obcokrajowców w składzie. Co prawda, torunianie, zgłosili do rozgrywek aż pięciu Azjatów (w tym czterech Japończyków), ale na razie nie mogą z nich skorzystać, bo obcokrajowcy nie mają jak dotrzeć do Europy.

TAKICH PROBLEMÓW NIE MA, NA SZCZĘŚCIE, DEKORGLASS. BRĄZOWI MEDALIŚCI MISTRZOSTW POLSKI OD POCZĄTKU SEZONU MOGĄ WYSTAWIĆ, I KORZYSTAJĄ Z TEGO, SWÓJ NAJSILNIEJSZY SKŁAD, NA CZELE Z POZYSKANYMI LATEM JAKUBEM DYJASEM I CHORWATEM ANDREJEM GACINĄ.

Te transfery pozwalają widzieć w warszawsko-mazurskim jedyńaku w ekstraklasie jednego z faworytów do zdobycia tytułu. Wyjątkowo upragnionego tytułu, bo Dekorglass nadal czeka na swoje pierwsze w historii złoto drużynowych mistrzostw Polski...
– Nasi zawodnicy przygotowali się do sezonu w swoich krajach: Andrej Gacina i Wei



Wei Shihao, Andrej Gacina, Jakub Dyjas i Jirzi Vrablik przed meczem z UP Zamość

Shihao trenowali w Chorwacji, Jirzi Vrablik w Czechach, a Jakub Dyjas m.in. wziął udział w zgrupowaniach reprezentacji Polski w Sępólnie Krajeńskim i Cetniewie – mówił tuż przed startem sezonu Ferdynand Chojnowski, prezes Dekorglassu. Te przygotowania z powodzeniem wystarczyły na ogranie w Działdowie absolutnego beniaminka, czyli Uczelni Państwowej Zamość, a także na wywiezienie dwa dni później kompletu punktów z terenu wracającej wszeregi Superligi, Palmiarni Zielona Góra.

• Dekorglass Działdowo – Uczelnia Państwowa Zamość 3:0
Jakub Dyjas – Krzysztof Litwiniuk 3:0 (5, 3, 9)
Wei Shihao – Konstantinos Angelakis 3:0 (9, 5, 4)
Andrej Gacina – Ihor Zawadzki 3:1 (-8, 5, 5, 3)

Mecz z Zamościem zaczął się od pojedynku – wracającego do ekstraklasy po siedmiu latach spędzonych w Niemczech – Jakuba Dyjasa. Brązowy medalista mistrzostw Europy w 2016 r. pokonał Marcina Litwiniuka, po czym kolejne punkty na konto Dekorglassu dołożyli grający w barwach Chorwacji Wei Shihao i Andrej Gacina, którzy jako jedyni z działdowian stracili seta.

• Palmiarnia Zielona Góra – Dekorglass Działdowo 0:3
Kamil Nalepa – Jakub Dyjas 0:3 (-3, -5, -5)
Mateusz Zalewski – Andrej Gacina 1:3 (8, -8, -1, -5)
Łukasz Wachowiak – Wei Shihao 0:3 (-6, -7, -6)

Także w drugiej kolejce zawodnicy z Działdowa pokazali beniaminkowi miejsce w szuku, tym razem w niewiele

ponad godzinę załatwiający sprawę zwycięstwa nad Palmiarnią. W Zielonej Górze jedyne seta stracił znów rutyniarz Andrej Gacina, który na razie dość wolno wchodzi na obroty, bo ponownie – tak jak na inaugurację – przegrał pierwszą partię swojego meczu. Tu warto podkreślić, że jego rywalem był zaledwie 15-letni Mateusz Zalewski.

Oba te spotkania spokojnie można potraktować jako rozgrzewkę przed nadchodzącymi starciami z najlepszymi ekipami zeszłego sezonu – broniącym tytułu Sokółem S.A. Jarosław oraz wicemistrzem kraju Dartomem Bogorią Grodzisk Mazowiecki.

Z JAROSŁAWIEM ZESPÓŁ GRAJĄCEGO TRENERA JIRZIEGO VRABLIKA ZMIERZY SIĘ

W DZIAŁDOWIE JUŻ JUTRO (G. 18), A W NIEDZIELNY WIECZÓR DEKORGLASS CZEKA PEWNIE CIĘŻKI BÓJ W GRODZISKU MAZ. TO TYM TRUDNIEJSZE WYZWANIE, ŻE W DRUGIEJ KOLEJCE BOGORIA POTRAFIŁA WYGRAĆ W JAROSŁAWIU.

– Myślę, że zarówno my, jak i nasi rywale mamy równe szanse na zwycięstwa w tych meczach. Na pewno kibice obejrzą bardzo ciekawe i emocjonujące spotkania – przewiduje Ferdynand Chojnowski, którego zdaniem te trzy drużyny powinny powalczyć o złoto także w sezonie 2020/21, choć do tej rywalizacji mogą się włączyć jeszcze dwie ekipy. – Mocne w tym sezonie będą

Dojlidy Białystok, a bardzo silny skład zbudowano także w Toruniu. Tam wszystko zależy jednak od pandemii koronawirusa, przez którą w rozgrywkach mogą nie wystąpić zawodnicy z Azji – podkreśla prezes Dekorglassu.

Jeszcze tylko dzisiaj – pod numerem telefonu 606-336-021 – trwają zapisy chętnych, którzy chcieliby obejrzeć piątkowy pojedynek w Działdowie (godz. 18). Ponadto transmisję meczu Dekorglass – Jarosław przeprowadzi telewizja SportKlub HD.

• Inne mecze, 1. kolejka: Lotto Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz – Fibrain AZS Politechnika Rzeszów 3:2, Dojlidy Białystok – Poltarex Pogoń Łęborg 3:0, Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki – Palmiarnia Zielona Góra 3:0, Energa-Manekin Toruń – Olimpia-Unia Grudziądz 3:0, 3S Polonia Bytom – AZS AWFis Bałta Gdańsk 2:3; pauzował Sokół S.A. Jarosław.
2. kolejka: Pogoń – Energa Manekin 1:3, Olimpia-Unia – Polonia 1:3, AZS AWFis – Zooleszcz 2:3, Jarosław – Bogoria 1:3; mecz Zamość – Dojlidy przełożono na 21.10; pauzował Fibrain AZS Politechnika. pes

PO 2 KOLEJKACH

1. Dekorglass	2-0	6	6:0
2. Bogoria	2-0	6	6:1
3. Energa	2-0	6	6:1
4. Zooleszcz	2-0	4	6:4
5. Polonia	1-1	4	5:4
6. Dojlidy	1-0	3	3:0
7. AZS AWFis	1-1	3	5:5
8. Fibrain AZS	0-1	1	2:3
9. Jarosław	0-1	0	1:3
10. Zamość	0-1	0	0:3
11. Olimpia-Unia	0-2	0	1:6
12. Pogoń	0-2	0	1:6
13. Palmiarnia	0-2	0	0:6

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA W swoim przedostatnim już w tym roku starcie Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) pchnął 20,59 m i zajął szóste miejsce w 70. Memoriale Borisa Hanze-kowicia w Zagrzebiu, mityngu zaliczanym do cyklu World Athletics Continental Tour Gold. Pierwszy w konkursie kulomiotów był niesamowity

Amerikanin Ryan Crouser (w tym roku już 22,91), który ustanowił rekord imprezy z wynikiem 22,74. Za nim znaleźli się aż trzej jego rodacy Joe Kovacs (21,30), Payton Otterdahl (21,06) i Nick Ponzio (21,03), przedzieleni tylko Davidem Storlem z Niemiec, który postarał się o swój najlepszy wynik sezonu - 21,20. A oto

seria Bukowieckiego: 19,59, x, x, 20,24, 20,17, 20,59.

TENIS W drugiej rundzie turnieju WTA rangi Premier 5 w Rzymie (pula nagród 2 mln dolarów), zajmująca 35. miejsce w światowym rankingu, Magda Linette przegrała z – notowaną o 15 pozycji wyżej – ćwierćfinalistką niedaw-

nego wielkoszlemowego US Open, Elise Mertens z Belgii 2:6, 4:6. W turnieju panów dziś o awans do 1/8 finału powalczy Hubert Hurkacz, który zagra z Rosjaninem Andriejem Rublowem.

SPORT W TV Tenis. Turnieje WTA i ATP w Rzymie (11, 13, 15, TVP Sport; 11, 13, 15, 20, Polsat

Sport; 17, Polsat Sport News)
• Kolarstwo. Tour de France, 18. etap: Méribel - La Roche-sur-Foron (12, Eurosport 1)
• Siatkówka. Tauron Liga kobiet: Budowlani Łódź - Joker Świecie (17.30, Polsat Sport)
• Koszykówka. Energa Basket Liga mężczyzn: Legia Warszawa - Astoria Bydgoszcz (17.30, Polsat Sport Extra)

• Lekka atletyka. Diamentowa Liga w Rzymie (19, Polsat Sport News)
• Piłka nożna. Liga Europy, 2. runda eliminacji: Piast Gliwice - TSV Hartberg (19.55, TVP Sport)
• Hokej. NHL, 6. mecz finału Konferencji Wschodniej: New York Islanders - Tampa Bay Lightning (2.00 czw./pt., TVP Sport). pes

APPLE PREZENTUJE NOWOŚCI

SZYBSZE, CIEŃSZE, MNIEJSZE \\ \\ Za nami konferencja Apple, na której — bez niespodzianek — zaprezentowano nową serię Apple Watch i nowe iPady. Dochodzi też usługa, która nie spodoba się twórcom aplikacji.

APPLE WATCH SERIES 6 I SE



Apple Watch to najlepiej sprzedający się smartwatch na świecie. Z serią 6 nadchodzi kilka zmian – zwłaszcza od strony samej podstawy urządzenia. Przede wszystkim Apple Watch 6 będzie teraz mierzył saturację krwi. Apple zdało sobie też sprawę z tego, że można łatwo podnieść (jeszcze bardziej) sprzedaż zegarka – niezależniacząc go od iPhone'a. Chociaż nie do końca. Apple zaprezentowało nam bowiem funkcję Family Setup, która pozwala na konfigurację nowego zegarka z myślą o członku rodziny, który nie ma iPhone'a. Oczywiście wszystko trzeba najpierw skonfigurować na swoim telefonie, ale członkowie rodziny, których podejmiemy pod funkcję Family Setup już nie muszą mieć iPhone'ów. Można w ten sposób ustawić zegarek z własnym numerem telefonu dzieciom lub osobom starszym – jak sugeruje Apple. Ze strony firmy doczekaliśmy się też niespodzianki. Nowa funkcja od razu wystartuje w Polsce, najpierw w sieci Orange.

Jeśli zaś chodzi o warstwę sprzętową, to AW 6 dostaje dwurdzeniowy procesor S6 bazujący na układach Apple Bionic. Aktualizacji doczekał się też ekran, który w trybie Always-on-display ma być lepiej widoczny w słońcu. Są też nowe funkcje, jak np. wykrywanie wysokości nad poziomem morza, nowe tarcze (m.in. oparte na memoi), nowe opaski i bransolety. Od strony designu nie zmienia się praktycznie nic. Potwierdziły się też zapowiedzi AW SE, czyli tańszej propozycji mającej zastąpić AW3. Trafia tam wciąż bardzo dobry procesor S5, większość funkcji znanych z AW6 (np. detekcja upadku) i większe rozmiary (40 mm i 44 mm). Opcjonalny jest też moduł LTE. Kupimy go już za 1299 zł, więc 300 zł drożej niż AW3, co wydaje się całkiem opłacalne zważywszy na nowszy procesor, mniejsze ramki wokół ekranu i nowe funkcje.

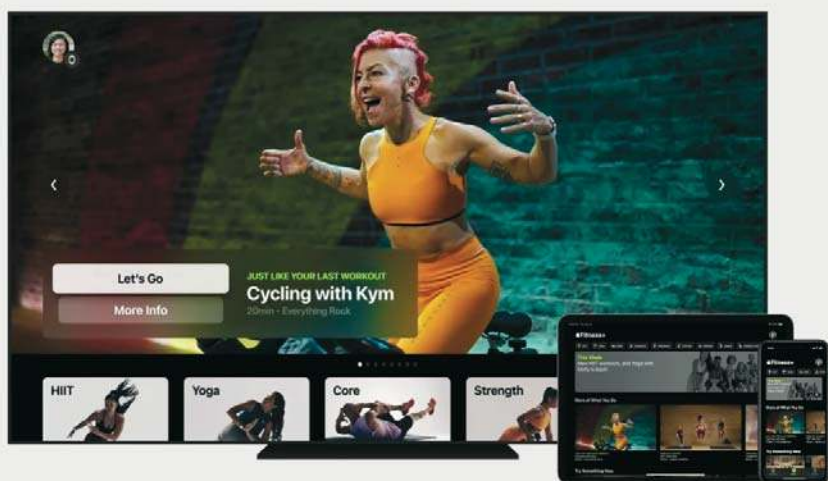
OTO IPAD 8. I IPAD AIR



Jeśli chodzi o iPada 8, to przede wszystkim postawiono na skok wydajności, bo od strony designu nie zmieniło się dosłownie nic – iPad 7. i 8. wyglądają obok siebie dokładnie tak samo. Mamy więc 10,2-calowy wyświetlacz z przestarzałym designem z ogromnymi ramkami wokół ekranu i przyciskiem Home z TouchID. Tablet obsługuje rysik iPad Pencil i zewnętrzne klawiatury.

Sercem tabletu jest procesor Apple A12 Bionic, co na pewno przyniesie duży skok wydajności względem poprzednika. Apple twierdzi, że iPad 8 jest dwukrotnie szybszy od najpopularniejszego laptopa z Windowsiem (najpopularniejszego nie znaczy najtańszego). Kusić będzie też cena zaczynająca się od 1599 zł. W przypadku iPada Air mamy znacznie więcej zmian. Przede wszystkim nowy, prawie bezramkowy design, choć — niestety — bez FaceID. Czytnik linii papilarnych powędrował na bok urządzenia. Nowy model Air wyposażono w ekran Liquid Retina o przekątnej 10,9 cala. Rozdzielczość to 2360 x 1640 pikseli. Nie zabraknie współpracy z rysikiem Apple Pencil drugiej generacji. Firma podkreśla, że dostajemy topowe podzespoły, czyli procesor Apple A14 Bionic wykonany w litografii 5 nm. Ceny zaczynają się od 2899 zł.

FITNESS+ ZMIECIE RYNEK?



Usługa Fitness+ będzie skierowana do użytkowników Apple Watch. W zasadzie to oprogramowanie sprzedawane na abonament. To zresztą nic nowego, bo mamy iCloud, Apple Music czy Apple Arcade. Firma z Cupertino planuje wszystko, jako całość, więc nic dziwnego, że w końcu zaprezentowała aplikację do ćwiczeń. Problem w tym, że twórcy aplikacji często prezentowali coś szybciej niż Apple i dostosowywali swoje apki pod iOS. Apple wyrzucał ich więc z App Store, ale teraz chodzi w zasadzie o co innego. W sklepie Apple jest pełno bardzo dobrych aplikacji do treningu (Fitbit Coach), które co prawda bez problemu zainstalujemy na swoich urządzeniach, ale Apple pobiera od nich prowizję. W przypadku Fitness+ dostanie dodatkowe źródło przychodu i dalej będzie pobierać prowizję od innych. Apple mierzy się jednak z zarzutami o monopol od dawna. I nie wiadomo, czy w tym przypadku miarka się nie przebrała. Mamy już np. oświadczenie Spotify piętnujące Apple. Sama usługa wydaje się jednak niezwykle ciekawa. Zegarek dokonuje pomiarów, a opcji treningowych jest naprawdę wiele. Mamy pełną synchronizację – jeśli trener mówi, że mamy sprawdzić tętno, to wskaźnik na ekranie zmieni układ, żebyśmy je dobrze widzieli. Apple zaprezentował działanie rozwiązania na konferencji i wygląda to naprawdę dobrze. Do tego dochodzi kwestia muzyki, którą też będziemy sterować z zegarka, a playlisty będzie można odsłuchiwać też po treningu. Wszystko ma być prywatne, bez powiązania z AppleID. Usługa będzie dostępna w tym roku. Miesięcznie zapłacimy 9,99 dolarów albo 79,99 dolarów rocznie. Członkowie rodziny mogą korzystać z naszego abonamentu bez opłat. Póki co na liście dostępnych krajów nie ma Polski. Oprócz sprzętowych nowości Apple udostępni od razu (to również nowość) system iOS 14, Watch OS 7 i nowy iPadOS.

Oprac. Paweł Jaszczanin

GRY Z XBOX NA TELEFONIE JUŻ DOSTĘPNE

WE WTOREK MICROSOFT UDOSTĘPNIŁ OFICJALNIE USŁUGĘ XCLOUD JAKO ELEMENT SUBSKRYPCJI XBOX GAME PASS NA SMARTFONACH Z SYSTEMEM ANDROID. NA SMARTFONACH ZAGRAMY W DZIESIĄTKI TYTUŁÓW. NIEKTÓRE MOGĄ GORĄCO POLECIC.



Fot. codemasters

Jest też kolejna dobra wiadomość — xCloud nie będzie osobno płatny. Microsoft zrobił z niego część pakietu Game Pass Ultimate. Gier nie trzeba też pobierać. Lista gier, w które możemy zagrać już teraz, obejmuje 172 pozycje. Na szczęście nie brakuje produkcji AAA. Przyjrzyjmy się kilku propozycjom.

Możemy pograć m.in. w: A Plague Tale: Innocence, ARK: Survival Evolved, Batman: Arkham Knight, Bloodstained: Ritual of the Night, Darksiders III, DayZ, Dead Island Definitive Edition, DiRT 4, F1 2019, Fallout 76, Farming Simulator 17, Forza Horizon 4, Gears 5 (i poprzednie części), Hellblade: Senua's Sacrifice, Middle Earth: Shadow of War, World War Z, Worms W.M.D

Nie ma jeszcze informacji o tym, które gry zostaną przygotowane w wersji obsługującej dotyk. Pierwszą taką grą jest Minecraft Dungeons. Trzeba też spodziewać się, że gry będą się wymieniać, więc nie warto odkładać grania w dany tytuł w nieskończoność. Dodatkowo jeszcze w tym roku Xbox Game Pass zostanie połączony z abonamentem EA Play, dzięki czemu dostaniemy kilkadziesiąt gier od Electronic Arts. W przyszłości również w te gry będzie można grać za pośrednictwem xCloud. W które tytuły warto zagrać?

BATMAN ZAWSZE DOBRY

Jeśli jeszcze nie graliście w Batman: Arkham Knight, to teraz nadeszła okazja na nadrobienie zaległości. Cie-

kawi mnie, jak będzie wyglądać rozgrywka na małych ekranach, ale dostajemy tu solidną produkcję pełną bardzo dobrej walki i ciekawej historii. Od początku zostajemy rzućni w sam środek akcji. Stary wróg Batmana — Strach na Wróble rozmieszcza w Gotham City bomby ze swoją sławną toksyną strachu. Dzięki temu uciekają inni wrogowie Mrocznego Rycerza. Gotham jest praktycznie pod ich kontrolą. Walczymy z Pingwinem, Harvey'em Dentem „Dwie Twarze” oraz Harley Quinn. Jest też tajemniczy Rycerz Arkham. W stosunku do poprzednich części mamy kilka zmian w samym systemie kontry, który jest chyba znakiem rozpoznawczym serii, oraz w kwestii nokautów. Dostajemy też Batmobil, który pomaga nam dostać się w trudno dostępne miejsca i przyspiesza podróż po mieście.

WSIADAJ W BOLID

O F1 2019 można napisać w zasadzie jedno — to gratka dla fanów wyścigów F1 i świetnie zrobiona gra wyścigowa. Znajdziemy tu wszystkie bolidy i zespoły biorące udział w sezonie 2019 i 21 do-

brze odwzorowanych torów. Względem poprzedników dodano jeszcze rozgrywki Formuły 2. Rozwijamy bolid i własne umiejętności a wszystko w świetnej oprawie graficznej. Nie brakuje trybu pojedynczego wyścigu, ale najwięcej frajdy sprawia zdecydowanie tryb kariery. Jeśli chcemy, to dołączamy od razu do topowej drużyny, ale musimy wtedy wykrecać naprawdę dobre czasy. Poza tym należy pochwalić model jazdy, bo każdy bolid zachowuje się trochę inaczej. Najlepiej grać na kierownicy, ale skoro mamy tu grę od Codemasters, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pograć na padzie i też cieszyć się rozgrywką.

A MOŻE HELLBADE?

Ta gra ma swoich fanów i zagorzałych przeciwników. Wcielamy się w tytułową, celtrycką wojowniczkę o imieniu Senua. Nasza podróż to... wycieczka po piekle i walka o duszę ukochanego. Mówcie, co chcecie — ja się piszę na takie historie. Skoro chodzimy po piekle, to twórcy mieli szerokie pole do popisu, więc spotykamy na swojej drodze niesamowitych przeciwników. Wszystko okraszone jeszcze halucynacjami. Wiele

rzeczy to wytwory wyobraźni bohaterki. Co ciekawe twórcy współpracowali z osobami cierpiącymi na schizofrenię i lekarzami zajmującymi się tą chorobą, żeby jak najwerniej oddać realia jej podróży. Walka jest naprawdę wymagająca i polega na zaplanowaniu każdego ruchu, bo inaczej wszystko kończy się źle. Pełno tu szepków, które słyszymy w głowie, zmieniających się lokacji, wrogów wychodzących dosłownie z nikąd. To nie jest pozycja dla każdego.

FANI ŚRÓDZIEMIA, CHODŹCIE DO CENIA

Middle Earth: Shadow of War to jedna ze świeższych pozycji z uniwersum ukochanego przeze mnie „Władcy Pierścieni”. To kontynuacja części „Shadow of Mordor”. Gra ma otwarty świat — podobnie, jak poprzedniczka. Na szczęście usprawniono kilka rzeczy, których zabrakło w pierwszej części. Gra generuje przeciwników — orków, którzy zawsze wyglądają inaczej i mają własne imiona i przydomki. Oczywiście gra nie stanowi żadnego kanonu wydarzeń, a jest luźną interpretacją historii znanej z kart powieści. Wcielamy

się w zasadzie w dwie postaci — Taliona (martwego Strażnika Północy) i Celebrimbora (znanego fanom powieści, jako wnuk Feanora), a raczej jego upiora, który zamieszkał w Talionie. Celebrimbora — przez wykucie wszystkie pierścienie władzy, poza tym noszonym przez Saurona. Fabuła pokazuje nam alternatywny plan zniszczenia Saurona — przez wykucie innego pierścienia, który ma nam zapewnić przewagę (a przy okazji pomoże skompletować armię).

Świat gry przemierzamy wierzchowcem, albo w systemie do złudzenia przypominającym serię Assassin's Creed, czyli wykorzystujący elementy parkour. System oparty na kombinacjach ataków i wyprowadzaniu kontr. Tym razem jednak bierzemy też udział w dużych bitwach. Jest dużo więcej RPG i rozbudowania systemu przejmowania Mordoru. To świetna pozycja dla fanów Śródziemia i kawał solidnej gry.

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl



W każdy czwartek w sekcji e-sport i technologie znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztynska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



Wólka Orłowska: jezioro Odnoga
Lukasz Mielczarek



Pasym: jezioro Kálwa
Katarzyna Kozłowska

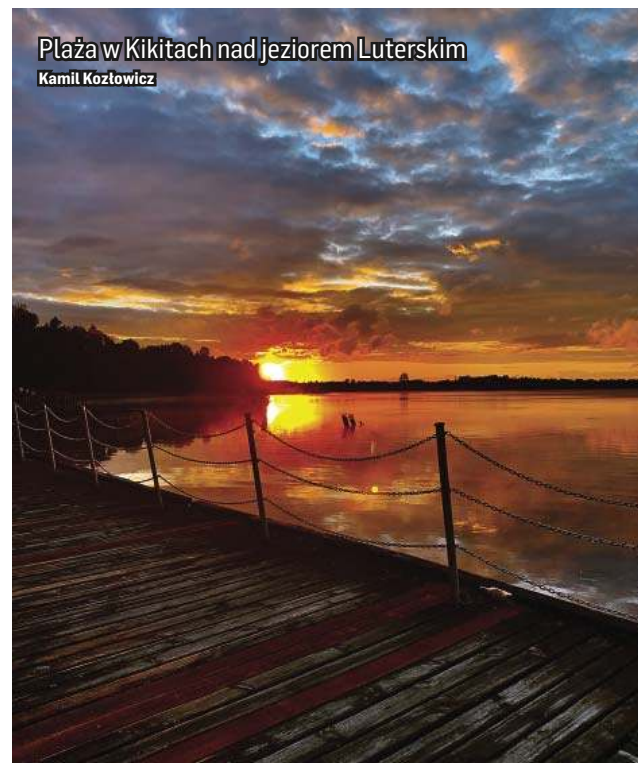


Pałac w Galinach k. Bartoszy
Magda Kostrzevska



Łława: Jeziorak
czytelnik

Czekamy na wasze fotki z wakacji, ale też na jesienne krajobrazy. Czekamy też po prostu na zdjęcia pokazujące piękno naszego regionu. Będziemy je publikować w „Gazecie Olsztyńskiej” / „Dzienniku Elbląskim”. Autorzy zdjęć, które zamieścimy w naszym papierowym wydaniu, otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej” / „Dziennika Elbląskiego”. Zdjęcia z dzisiejszej Gazety/ Dziennika można obejrzeć jutro na gazetaolsztynska.pl. Wysyłajcie zdjęcia tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl



Plaža w Kikicach nad jeziorem Lutskim
Kamil Kozłowicz



Kątno, jezioro Szeląg Wielki
Marta Szpakowska